

**Ponad 350 tys.
inwalidów**

**zdobyło już możliwość
pracy zarobkowej**

WARSZAWA PAP. Inwalidzi wojenni, inwalidzi pracy i inwalidzi cywilni w ustroju kapitalistycznym zdani na własne siły, są ciężarem dla społeczeństwa. W Polsce Ludowej inwalidzi zostali otoczeni troskliwą opieką. Odbornymi ich część powrócili po przeszkoleniu na specjalnych kursach w szeregi ludzi pracujących.

Dzięki szkoleniu zawodowemu ponad 350 tys. inwalidów przystąpiło dotychczas do pracy. Wielu z nich pracuje na odpowiedzialnych stanowiskach, wielu zostało nawet przodownikami pracy.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 8
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 257 (878) KOSZALIN, SOBOTA — NIEDZIELA 29 I 30 WRZEŚNIA 1951 R. ROK III

Naród chiński zjednoczony pod sztandarem walki o pokój i dalszy rozwój swej wielkiej ojczyzny

Hasła Ogólnochińskiego Komitetu Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej z okazji II rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że Ogólnochiński Komitet Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej ogłosił z okazji drugiej rocznicy utworzenia Chińskiej Republiki Ludowej hasła w których stawia przed narodem chińskim zadania w walce o dalszy rozwój Nowych Chin, o zacieśnienie niewzruszonej przyjaźni i współpracy narodów chińskiego i radzieckiego, w walce o pokój na całym świecie.

HASŁA GŁOSZA: Pozdrawiamy cały naród chiński występujący przeciwko agresji imperialistycznej, likwidujący wyzysk feudalny i resztki sił kontrewolucyjnych, budujący Nowe Chiny!

Pozdrawiamy wojska lądowe, lotnictwo i marynarkę armii ludowo-wyzwoleńczej, wojska ludowe bezpieczeństwa publicznego i milicję ludową! Pozdrawiamy ochotników chińskich, którzy odnieśli wielkie zwycięstwa na froncie koreańskim! Pozdrawiamy pracowników służby sanitarnej, pracowników transportu i łączności, pracowników zaplecza i pracowników kultury na froncie, pomagających chińskim ochotnikom ludowym!

Pozdrawiamy towarzyszy, którzy odrzęśli rany w walce przeciwko agresji amerykańskiej, udzielając pomocy Korei!

Wieczna chwała tym, którzy padli w walce przeciwko agresji amerykańskiej, udzielając pomocy Korei!

Pozdrawiamy Rząd radziecki i naród radziecki, naszego wielkiego sojusznika i ostoję pokoju i demokracji na całym świecie!

Niech żyje wielka, nlewszszona przyjaźń między Chinami i Związkiem Radzieckim! Ogólnochiński Komitet Ludowej Politycznej Rady Konsultatywnej pozdrawia bohaterką koreańską armię ludową i naród koreański, bohaterką armię ludową wietnamską i naród wietnamski, pozdrawia naród japoński walczący o niepodległość, demokrację i pokój, narody Azji występujące

Czynny udział młodzieży w walce ze sołkami

Do wzmocnionej walki ze szkodnikami gospodarczymi — spekulantami i paskarzami włączyła się również młodzież z całego kraju.

Ponad 600 ZMP-owców wojewódzkiego rodzaju przejawami spekulacji i paskarstwa. Według dotychczasowych meldunków, młodzieżowe dwójki kontrolne wykryły około 1.000 wypadków nadużycia i spekulacji ze strony szkodników gospodarczych.

Dzięki czujności młodzieży z woj. szczecińskiego i jej czynnemu udziałowi w walce ze spekulacją, został oszczędnie w Szczecinie wykryty pokatny handlarz Kolał, który zajmował się nielegalną sprzedażą kiełbasy i szynki po paskarskich cenach.

przeciwko agresji imperialistycznej oraz narody bratnich krajów demokracji ludowej

Europy środkowej i południowo-wschodniej.

Niech żyje — głoszą hasła — przyjaźń między narodami Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji, Włoch i innych krajów, a narodem chińskim w walce o pokój!

Komitet wzywa naród chiński do walki przeciwko okupacji Tajwanu przez Imperia-

listów amerykańskich, przeciwko wtrągnięciu Amerykanów do Korei, przeciwko bezprawnemu traktatowi pokojowemu imperialistów amerykańskich i Japończyków przeciwko kontynuowaniu okupacji Japonii i remilitaryzacji tego kraju przez imperialistów amerykańskich; Komitet wzywa do wzmocnienia ruchu na rzecz walki przeciwko agresji amerykańskiej i udzielenia pomocy Korei w celu rozgromienia agresorów amerykańskich. Wszystkie narodowości zamieszkujące Chiny winny się zjednoczyć w walce o rozwój życia politycznego, ekonomicznego i kultury, wspólnie walcząc przeciwko agresji imperialistycznej, o zbudowanie niezależnej, zjednoczonej i wielkiej ojczyzny.

Hasła głoszą solidarność narodu chińskiego, narodów Azji i narodów całego świata. Niech żyje Generalissimus Stalin, wódz i nauczyciel narodu całego świata. Niech żyje wielka Chińska Republika Ludowa. Niech żyje Komunistyczna Partia Chin. Niech żyje przewodniczący Mao Tse tung, wielki wódz narodu chińskiego.

Delegacja radziecka wyjechała do Pekinu

MOSKWA (PAP). Na zaproszenie Towarzystwa Przyjaźni Chińsko - Radzieckiej, Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych, Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej, Ogólnochińskiej Demokratycznej Federacji Kobiet oraz Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju i Walki Przeciwko Agresji Amerykańskiej, udała się z Moskwy do

Pekinu delegacja radzieckich organizacji społecznych z sekretarzem WSPS — Sołowiem na czele. W skład delegacji, która weźmie udział w uroczystościach II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej wchodzi: A. Oparin, W. Jakowlew, D. Kabałow, P. Malinina, R. Trofimienko, J. Zodiława i S. Jususow.

Naród niemiecki wywalczy drogę do zjednoczonych i pokojowych Niemiec

Przemówienie Maxa Reimanna na posiedzeniu Bundestagu bońskiego w sprawie apelu Izby Ludowej NRD

BERLIN (PAP). W czwartek zebrał się w Bonn Bundestag dla omówienia apelu Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Jak podkreśla Agencja ADN, charakterystyczną cechą tych obrad był zjednoczony front stronnictw koalicyjnych rządu Adenauera oraz schumacherskiej SPD — tzw. „partii opozycyjnej” w negatywnym stosunku do propozycji Izby Ludowej NRD w sprawie odbycia narady ogólnoniemieckiej.

Jedynym stronnictwem, które wystąpiło zdecydowanie na obronie interesów narodu niemieckiego, była Komunistyczna Partia Niemiec, której przewodniczący Max Reimann przemawiał jako rzecznik ogromnej większości mieszkańców Niemiec Zachodnich, pragnących pokoju i zjednoczenia Niemiec.

Max Reimann podkreślił, że dla Niemiec Zachodnich istnieje dwie tylko drogi. Jedną drogą — to remilitaryzacja Niemiec Zachodnich oraz wciągnięcie ich do paktu atlantyckiego w celu rozpętania wojny napastniczej, a jednocześnie wojny domowej przeciwko braciom z NRD. Drugą drogą — to droga porozumienia ogólnoniemieckiego, droga wolnych, równych, bezpośrednich i tajnych wyborów w całych Niemczech. Droga zawarcia traktatu pokojowego i wycofania wojsk okupacyjnych z całych Niemiec.

Max Reimann stwierdził, że na posiedzeniu parlamentu bońskiego spoczywa wielka odpowiedzialność wobec ludności zachodnio-niemieckiej, co powinni oni wziąć pod uwagę przy podejmowaniu decyzji. Niezależnie jednak od tego, jak wypadnie ta decyzja —

oświadczył mówca — ruch na rzecz jedności, pokoju, niezależności i demokracji będzie się potęgował coraz bardziej, aż wreszcie naród niemiecki zdobędzie możliwość zbudowania sobie nowego życia w zjednoczonych, niezależnych, pokojowych Niemczech.

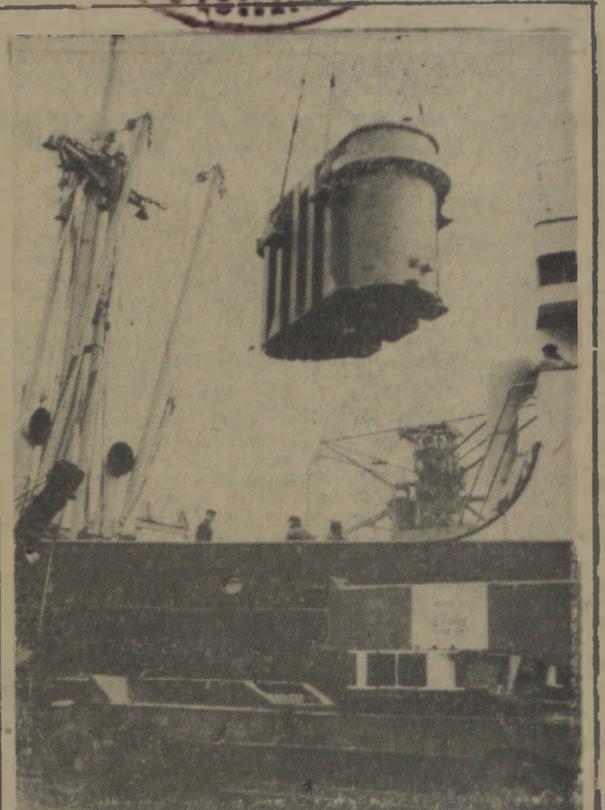
W imieniu frakcji komunistycznej Max Reimann złożył wniosek, ażeby Bundestag przyjął propozycję Izby Ludowej w sprawie narady ogólnoniemieckiej. Sześć „rządu” bońskiego złożyło deklarację, w której zignorował niezrealizowane żądania wszystkich warstw narodu niemieckiego i odrzucił propozycję w sprawie narady ogólnoniemieckiej. Zapowiedział natomiast, że jego „rząd” złoży do Bundestagu projekt „ogólnoniemieckiej ordynacji wyborczej” do Zgromadzenia Narodowego. Ordynacja taka ma być opracowana — bez bezpośrednich rozmów między przedstawicielami Niemiec Zachodnich i NRD. Wbrew woli przeważającej większości narodu niemieckiego, która chce ująć sprawę zjednoczenia Niemiec we własne ręce, Adenauer utrzymywał, że kwestia zwołania narady ogólnoniemieckiej jest przede wszystkim

„sprawą mocarstw okupacyjnych”. W myśl propozycji Adenauera wybory ogólnoniemieckie miałyby się odbyć „pod kontrolą ONZ”.

Rzecznik frakcji SPD Wehner poparł negatywne stanowisko Adenauera wobec apelu Izby Ludowej. Jednocześnie, usiłując odwrócić uwagę na rodzie od najważniejszej sprawy, wysunął on żądanie przeprowadzenia separatystycznych wyborów samorządowych w Berlinie.

W dalszym ciągu posiedzenia okazało się — jak podkreśla Agencja ADN — że prezydium Bundestagu przedstawiło przegrodę „środków ostrożności”, ażeby nie dopuścić do głosu posłów wypowiadających się na rzecz narady ogólnoniemieckiej. Na całą debatę wyznaczono zaledwie 90 min. Zdolał jednak zabrać głos niezależny poseł Goetzendorff, który zastrzegł się przeciwko odrzuceniu apelu Izby Ludowej NRD i wyraził pogląd, że przedstawiciele rządu bońskiego powinni spotkać się z przedstawicielami rządu NRD, ażeby omówić możliwość zapoczątkowania rozmów ogólnoniemieckich.

Natychmiast po oświadczeniu Goetzendorffa zarządzono głosowanie. Reakcyjna większość Bundestagu odrzuciła wniosek KPD, zaaprobowała natomiast deklarację Adenauera i propozycję SPD w sprawie separatystycznych wyborów samorządowych w Berlinie.



W jednym z ostatnich rejsów min „Elbląg” przewiózł do kraju olbrzymi transformator ważący przeszło 70 ton.

Na zdjęciu: załadunek transformatora w Le Havre.

(Patrz artykuł pt. „M/S „ELBLĄG DOGANIA PLAN” na str. 7).

Nowe odcinki magistrali piaskowej umożliwiają zwiększenie wydobycia węgla

KATOWICE PAP. Budowniczości magistrali piaskowej, olbrzymiej inwestycji dla przemysłu węglowego oddają przedterminowo coraz to nowe odcinki i odcinki, umożliwiając dodatkowe zwiększenie wydobycia węgla.

W okresie ostatnich 3 miesięcy ułożono dalszych 6 km

linii kolejowej oraz wybudowano na trasie 7 wielkich mostów i wiaduktów. Oddana do stała do ruchu bocznica do szybu „Barbara” kopalni „A” daluzja” z połączeniem do kopalni „Czerwona Gwardia”. W ten sposób bezpiecznie już dwa kopalnie zaopatrywane są piasek centralnie.

Organizacje demokratyczne Grecji apelują do ONZ o uratowanie życia 8-iu patriotów greckich

NOWY JORK (PAP). — Pełniący obowiązki przedstawiciela Związku Radzieckiego ONZ Carapkin skierował do przewodniczącego V sesji Zgromadzenia Ogólnego N. Z. Entezama telegram, który delegacja radziecka otrzymała od greckich organizacji demokratycznych w sprawie groźby śmierci, jaka wisiała nad 8 greckimi demokratami.

Telegram zwraca się z gorącym apelem o wstrzymanie zbrodniczej ręki oprawców monarcho-faszystowskich i o uratowanie życia 8 bojowników ludowych, oraz zadośćuczynienie żądaniu całego narodu w sprawie ogłoszenia powszechnej amnestii w Grecji.

Amerykańskie ataki w Korei odparte

PEKIN (PAP). Z Phenianu donoszą:

Dnia 26 bm. na froncie wschodnim oddziały ludowe skutecznie odparły w rejonie na północ od Jangu sześć zaciętych ataków amerykańskiej II dywizji i I dywizji plechty morskiej oraz VII dywizji lądowej, które przy poparciu przeszło 50 czołgów, lotnictwa i artylerii usiłowały przerwać linie obronne Armii Ludowej. W toku walki zniszczono 12 czołgów i zestrzelono cztery samoloty nieprzyjaciela.

27 września strącono siedem samolotów nieprzyjacielskich.

Lotniczka koreańska walczy bohatersko przeciwko agresorom amerykańskim

PEKIN PAP. Agencja TASS podała z Phenianu, że w szeregu koreańskiej Armii Ludowej znajdują się wiele kobiet sanitariuszek, lekarzy, kobiet walczących we wszystkich rodzajach broni Armii Ludowej.

Niedawno przeszła swój chwały bojowy pierwszy koreańska kobieta - lotniczka The Son-hi. W eskadrze bombowców nocnych Ko-

reańskiej Armii Ludowej bombardowała ona ugrupowania amerykańskich wojsk interwencyjnych i amerykańskich na jednym z odcinków frontu na wybrzeżu zachodnim oraz wojskowe składy wroga.

Nowy wrogi akt USA wobec Rumunii Ludowej

BUKARESZT PAP. Rząd Stanów Zjednoczonych, kontynuując politykę skierowaną rozmyślnie na pogorszenie stosunków z krajami demokracji ludowej, zawiadomił rząd rumuński o wypowiedzeniu amerykańsko-rumuńskiego porozumienia handlowego z dnia 20 sierpnia 1930 r.

W odpowiedzi rząd Rumunii do Republiki Ludowej skierował do poselstwa Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie notę, w której stwierdza, że decyzja rządu USA jest sprzeczna z oświadczeniami rządu i Kongresu Stanów Zjednoczonych o ich pragnieniu współpracy i przyjaźni ze wszystkimi narodami. Decyzja ta jest aktem świadczącym o wrogości polityce Stanów Zjednoczonych wobec Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Owocna współpraca wolnych narodów

Artykuł tow. H. Minca zamieszczony na łamach »Prawdy«

Druga wojna światowa — stwierdza autor — w to ku której przy decydującej roli Związku Radzieckiego rozgromione zostały główne w tym czasie agresywne siły imperializmu — Niemcy faszystowskie i imperialistyczny Japonia, doprowadziła do skurczenia się obozu imperializmu oraz do rozszerzenia obozu pokoju i socjalizmu. W Europie i w Azji powstały nowe demokratyczne państwa, które raz na zawsze zerwały z niewolą imperialistyczną. Po Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — naidonioszszym punkcie zwrotnym w dziejach — było to nowym, silnym ciosem dla imperializmu, doprowadziło do dalszego osłabienia i zachwiania podstaw całego jego systemu.

Obecne kraje demokracji ludowej — Polska, Rumunia, Węgry, Bułgaria i Albania — były dawniej w większym lub mniejszym stopniu krajami zaścianymi, rolniczymi, o słabo rozwiniętym przemyśle i dlatego uzależnione były od wielkich krajów kapitalistycznych, znajdowały się w całkowitej ich niewoli. Od mocarstw imperialistycznych zależna była również bardziej rozwinięta pod względem przemysłowym Czechosłowacja. Po pierwszej wojnie światowej odrębny kryzys kapitalizmu doprowadził do narodowej zapaści wszystkich tych krajów do zastoju. Przemysł nie rozwijał się, lub rozwijał się w tempie niezwykle powolnym, rolnictwo podupadało, rosło bezrobocie, wzrastało ubóstwo mas ludowych.

Z chwilą ustanowienia ustroju demokracji ludowej, z chwilą wkroczenia na drogę socjalistyczną, obóz rozwoju ekonomicznego tych krajów uległ radykalnej zmianie. Z krajów, w których niepodzielnie panował zastój ekonomiczny z towarzyszącymi mu stałe kryzysami ekonomicznymi przekształciły się one w kraje szybko rozwijającej się gospodarki narodowej, przede wszystkim zaś wspaniale rozbudowującego się przemysłu.

W roku 1950 produkcja przemysłowa w porównaniu z przedwojennym 1938 rokiem w poszła odpowiednio: dla Polski — 224 proc., dla Czechosłowacji — 146 proc., dla Węgier — 207 proc., dla Bułgarii — 274 proc., dla Rumunii — 157 proc., dla Albanii — 423 proc. W pierwszej połowie 1951 roku we wszystkich krajach demokracji ludowej produkcja przemysłowa w porównaniu z rokiem 1938 wyniła odpowiednio: dla Polski — 268 proc., dla Czechosłowacji — 165 proc., dla Węgier — 271 proc., dla Bułgarii — 335 proc., dla Rumunii 208 proc.

Z przytoczonych danych wynika, że europejskie kraje demokracji ludowej pomimo wielkich zniszczeń wojennych potrafiły, po wkroczeniu na drogę socjalizmu, posunąć się w ciągu bardzo krótkiego czasu daleko naprzód w rozwoju swych sił produkcyjnych. Jednocześnie ekonomicznemu rozwojowi krajów demokracji ludowej towarzyszył wzrost dobrobytu ludności, całkowita likwidacja bezrobocia, znaczne podniesienie poziomu realnej płacy w porównaniu z okresem przedwojennym, wszechstronny rozwój kultury.

Sukcesy gospodarcze krajów demokracji ludowej zarysowały się ze szczególną wyrazistością na tle zastój ekonomicznego w kapitalistycznych krajach Europy zachodniej.

Powstaje pytanie: dlaczego ekonomika krajów demokracji ludowej rozwija się w szybkim tempie i dobrobyt ludności tych krajów wzrasta, podczas gdy gospodarka krajów kapitalistycznych drepcie na jednym miejscu i w istocie rzeczy chyli się ku upadkowi, a dobrobyt ludności katastrofalnie obniża się.

Rzecz w tym, że mamy pracujące kraje demokracji ludowej, wyzwoliły się spod jarzma kapitalistów i obszar-

ników, spod jarzma obcych imperialistów, wkroczyły na drogę rozwoju socjalistycznego, zacieśniły braterski sojusz ze Związkiem Radzieckim oraz między sobą, zmierzając zwycięską drogą utworzoną przez ZSRR, korzystając z jego potężnego poparcia i z jego bratniej pomocy. Rzecz w tym, że narody Europy zachodniej nie tylko nie wyzwoliły się od kapitalistów i obszarników, lecz pozwoliły, aby wsiedlił im na kark imperializm amerykański, którzy dla własnej duszy gospodarke narodową tych krajów.

Istota wzajemnych stosunków ekonomicznych między krajami kapitalistycznymi wynika z eksploatorskiej natury kapitalizmu. W swych stosunkach ekonomicznych kraje kapitalistyczne starają się, po PIERWSZE, wszelkimi sposobami przeszkodzić rozwojowi sił produkcyjnych swych partnerów, osłabić ich i pozbawić siły; PO WTORZE, wszelkimi sposobami wyzyskiwać swych partnerów, żyć ich kosztem, co jest szczególnie charakterystyczne w stosunkach między krajami silnymi i słabymi, a zwłaszcza w stosunkach metropolii z koloniami i półkoloniami; PO TRZECIE wszelkimi sposobami przeszkadzać krajom zaoconym w likwidowaniu swego zaoconia oraz w utworzeniu własnego i wszechstronnie rozwiniętego przemysłu, w podnoszeniu dobrobytu ludności. Wzręcz przeciwnie, starają się one utrzymać kraje słabe i zależne w sytuacji bezrobocia, rynków wywozu towarów i kapitału na lichwiarskich warunkach, w sytuacji źródła taniej i pozbawionej praw siły roboczej; PO CZWARTE, starają się one wszelkimi sposobami ograniczać suwerenność swych partnerów, zmniejszać i likwidować ich niezawisłość, podporządkować ich swemu panowaniu.

Istota wzajemnych stosunków ekonomicznych między ZSRR i krajami demokracji ludowej wynika z samej natury socjalizmu. Ekonomiczna współpraca ZSRR i krajów demokracji ludowej — to nowy, wyższy, sprawiedliwy typ stosunków wzajemnych między krajami obozu pokoju i socjalizmu.

Formy współpracy ekonomicznej ZSRR i krajów demokracji ludowej są szerokie i różnorodne. Formy te obejmują handel zagraniczny i współpracę w dziedzinie rozwoju przemysłu, pomoc naukowo-techniczną i przyznawanie kredytów, wspólną budowę przedsiębiorstw i wymianę doświadczeń produkcyjnych, ścisłą współpracę w szkoleniu kadry, wzniesienie eksploatację i wykorzystanie bogactw naturalnych itd.

PRZED wojną rządy burżuazyjne i obcy imperialiści starali się wszelkimi sposobami przeszkodzić handlowi ze Związkiem Radzieckim i w ogóle koniecznemu dla ekonomiki tych krajów i dla ich narodów. Dlatego wymiana towarowa tych krajów ze Związkiem Radzieckim była niezwykle niska, udział Związku Radzieckiego w handlu zagranicznym Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Bułgarii wziętych łącznie nie stanowił nawet 1 proc. Przed wojną słabo rozwinięty był również stosunek handlowy między tymi krajami. Pomimo bliźkiego położenia geograficznego i wzajemnych korzyści ze wzajemnej wymiany handlowej, rozwojowi stosunków ekonomicznych przeszkadzała polityczna izolacja i wrogość, jakie między nimi istniały.

Sytuację tę umiejętnie wykorzystywały mocarstwa imperialistyczne, które odgrywały w handlu zagranicznym wymienionych wyżej krajów dominującą rolę.

Na tego rodzaju stosunkach ekonomicznych zawsze przegręwały narody i wygrywał tylko imperializm

MOSKWA (PAP). Jak donosiliśmy, w »Prawdzie« ukazał się artykuł członka Biura Politycznego KC PZPR, wicepremiera Hilarego Minca pt. »Owocna współpraca wolnych narodów«.

Gdy w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, na Węgrzech i Albanii doszły do władzy rządy ludowe, zmieniły one charakter handlu zagranicznego z korzyścią dla narodów swych krajów. Przy ogólnym wzroście wymiany handlowej z zagranicą każdy z krajów demokracji ludowej rozwija najszybciej wymianę handlową przede wszystkim z państwami zaprzyjaźnionymi, z ZSRR, innymi krajami demokracji ludowej, z Chińską Republiką Ludową, Niemiecką Republiką Demokratyczną.

Pomyślny rozwój stosunków ekonomicznych krajów demokracji ludowej z ZSRR oraz między sobą chroni je przed wpływami rynku kapitalistycznego z jego żywiołowością, machinacjami walutowymi i giełdowymi, stwarza szeroką bazę dla rozwoju stosunków nowego typu między państwami, stosunków obliczonych na wzajemną pomoc i bratnią współpracę opartą na równouprawnieniu.

Można się o tym jak najbardziej przekonać na przykładzie stosunków handlowych Polski ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Kraj nasz dzięki korzyściom, jakie przynosi mu handel z wielkim krajem socjalizmu i krajami demokracji ludowej, zdecydowanie kroczy drogą szybkiego i stałego rozwoju ekonomicznego. Dzięki ścisłym stosunkom ekonomicznym z ZSRR, i krajami demokracji ludowej Polska może niezawodnie planować rozwój swej gospodarki narodowej oraz otrzymywać zdecydowane i stale wzrastające poparcie ze strony zaprzyjaźnionych krajów. Wy miana towarowa między Polską i ZSRR wzrosła od chwili zakończenia wojny 5-krotnie.

Stosunki ekonomiczne między ZSRR a krajami demokracji ludowej sprzyjają szybkiemu rozwojowi sił produkcyjnych. Związek Radziecki udzielił krajom demokracji ludowej ogromnej pomocy przez dostawę surowców, żywności i przez bezpośredni udział w likwidowaniu najcięższych zniszczeń wojennych. Dzięki temu można było skutecznie przystąpić do odbudowy zrujnowanej przez wojnę ekonomiki.

Jednym z najważniejszych instrumentów szybkiego rozwoju sił produkcyjnych krajów demokracji ludowej jest wzajemna pomoc naukowo-techniczna przede wszystkim zaś odgrywająca decydującą rolę pomoc naukowo-techniczna ze strony Związku Radzieckiego.

U podstaw perspektywicznych planów rozwoju gospodarki narodowej i industrializacji krajów demokracji ludowej leżą układy ze Związkiem Radzieckim, przewidujące dostawę ze ZSRR najnowocześniejszych urządzeń przemysłowych, szeregu całkowicie wyposażonych zakładów przemysłowych zbudowanych na podstawie najnowocześniejszych osiągnięć techniki oraz udzielanie wydajnej pomocy naukowej i technicznej. W Polsce np. utworzenie nowej bazy hutniczej, rodzimego przemysłu metalurgicznego, znaczne rozszerzenie przemysłu budowy maszyn, utworzenie przemysłu samochodowego i traktorowego, nowych gałęzi przemysłu hutniczego i t. d. oparte są na radzieckich nowych dostawach urządzeń przemysłowych i na radzieckiej pomocy naukowo-technicznej.

Życie wykazało ponad wszelką wątpliwość, że kraje zaoconiane pod względem przemysłowym mogą przekształcić się w kraje przemysłowe tylko na drodze budownictwa socjalistycznego, tylko wówczas, jeśli kroczą w szeregu kierowanego przez Związek Radziecki obozu wolnych od

imperialistycznego jarzma państw, przy poparciu i pomocy wszechstronnie rozwiniętego, potężnego mocarstwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego.

Między państwami kapitalistycznymi również istnieje wymiana wynalazków, procesów technologicznych itd. Ale wymiana taka odbywa się z reguły tylko wówczas, gdy dany wynalazek, dany proces technologiczny itd. stał się już przestarzały i został zastąpiony przez nowy, utrzymywany w tajemnicy.

W przeciwieństwie do tego w stosunkach między ZSRR i państwami demokracji ludowej, za przykładem i z inicjatywą Związku Radzieckiego, przekazuje się w formie pomocy naukowej — technicznej bez rekompensaty oraz bez jakichkolwiek warunków i ograniczeń najnowocześniejsze zdobycze nauki i techniki.

Stosunki między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej oparte są na zasadzie pełnego równouprawnienia i pomocy wzajemnej. Przykładem takiej pomocy są wielkie pożyczki i kredyty, udzielone przez Związek Radziecki krajom demokracji ludowej na zakup towarów, żywności i urządzeń przemysłowych.

W swych wzajemnych stosunkach ekonomicznych państwa kapitalistyczne starają się wszelkimi sposobami ograniczyć suwerenność swych partnerów. Wzajemne stosunki ekonomiczne Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej wręcz przeciwnie, prowadzi do umocnienia niezawisłości krajów demokracji ludowej, odbywający się przy pomocy Związku Radzieckiego rozwój sił produkcyjnych tych krajów, stopniowo przekształcając ich w państwa rozwinięte pod względem przemysłowym, umacniają ich niezależność ekonomiczną i polityczną. Kraje demokracji ludowej dopiero po uniczeniu siły od obcych imperialistów stały się państwami naprawdę niezawisłymi i z każdym nowym krokiem na drodze bu-

downictwa socjalistycznego wzmagają i umacniają swą prawdziwą niezawisłość.

Na naszych oczach rozwija się i doskonali stworzony z inicjatywy wielkiego Stalina system wzajemnych stosunków ekonomicznych nowego typu, dzięki któremu twórcza praca w bratnich krajach obozu pokoju i socjalizmu zapewniła nieustanny rozwój pokoleń budownictwa ekonomicznego i kulturalnego.

Stosunki między ZSRR a krajami demokracji ludowej rozwijają się na podstawie nie wzruszonych zasad proletariackiego internacjonalizmu. Dzięki niemu powstała i utrwała się wszechstronna współpraca narodów, które wyrwały się z niewoli kapitalistycznej. Współpraca ta opiera się na uznaniu równości wielkich i małych narodów, na ich braterskiej pomocy wzajemnej i na wspólnej walce o zwycięstwo socjalizmu pod zwłastwem Lenina — Stalina.

Zapominanie zasad proletariackiego internacjonalizmu lub nawet najmniejsze odchylenie od nich prowadzi do zdrady, do kapitulacji wobec amerykańsko-angielskiego imperializmu. Dowodem tego przykład Jugosławia, która wskutek oszustwa dostała się w ręce szpiegów i prowokatorów z faszystowskiej bandy Tito — Karcela — Rankowicza. Banda ta zdradziła swój naród i sprzedała kraj za dolary anglo-amerykańskim imperialistom. W wyniku oderwania od krajów obozu pokoju i socjalizmu, Jugosławia utraciła wszystkie rewolucyjne zdobycze. Jugosławia jest dziś tym powym krajem kapitalistycznym z faszystowsko-policyjnym reżimem oraz ze wszystkimi wadami i klęskami, właściwymi krajowi faszystowskiemu i kapitalistycznemu.

Lecz oprócz tego jest ona także kolonią i bazą wypado-ku imperialistów dla agresji przeciwko młującą pokój narodom.

W roku 1927 towarzyszył Stalin n.ówił, że:

„w toku dalszego rozwoju rewolucji międzynarodowej i reakcji międzynarodowej

wej, będą się kształtowały dwa ośrodki w skali światowej: ośrodek socjalistyczny skupiający kraje ciążące ku socjalizmowi i ośrodek kapitalistyczny skupiający kraje ciążące ku kapitalizmowi».

W naszych czasach to genialne przewidywanie towarzysza Stalina sprawdziło się z naukową ścisłością. Ośrodek socjalistyczny wzrasta i wzmacnia się wszechstronnie. W wyniku wielkiego zwycięstwa Związku Radzieckiego w drugiej wojnie światowej cała grupa państw w Europie i w Azji przyłączyła się do ośrodka socjalistycznego. Polityczna siła i potencjał gospodarczy państw obozu pokoju, demokracji i socjalizmu są olbrzymie. Nie ma takiego materiału, wyrobu, takich kopalin, takich surowców, których nie posiadabyły w dostatecznej ilości, lub których nie mogłyby uzyskać w krótkim czasie państwa obozu pokoju, zajmujące olbrzymie przestrzenie kuli ziemskiej. We wszystkich tych krajach trwa gigantyczne, pokojowe budownictwo ekonomiczne i kulturalne.

Pokojuemu budownictwu krajów obozu pokoju, demokracji i socjalizmu usługuje przeszkodzić ośrodek kapitalistyczny, na czele którego stoi imperializm USA. Ośrodek ten przygotowuje z całych sił nową wojnę światową.

Budując socjalizm w swych krajach, masy pracujące krajów demokracji ludowej, pod kierownictwem partii komunistycznych i robotniczych, przyspieszają wzrost siły pokoju.

Rozwijając braterskie, wzajemne stosunki polityczne i ekonomiczne ZSRR i kraje demokracji ludowej wskazują innym dużym i małym narodom, w jaki sposób niezależne, wolne i równouprawnione państwa, które wyzwoliły się spod jarzma imperializmu, mogą i powinny rozwijać się dla dobra swych narodów, dla dobra całej ludzkości.

Wszechstronna i owocna współpraca ekonomiczna Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej stanowi niezwyciężony czynnik w walce o trwały pokój na całym świecie, o demokrację i socjalizm.

XXI tom dzieł Lenina

Tom XXI zawiera historyczny artykuł „O hasie Stanów Zjednoczonych Europy” napisany w sierpniu 1915 r.

W artykule tym Lenin wywodzi, że „Stany Zjednoczone Europy, to porozumienie kapitalistów europejskich tylko co do tego, w jaki sposób wspólnie chwycić socjalizm w Europie, wspólnie bronić nabytych kolonii...” (str. 360).

Bieg rozwoju historycznego całkowicie potwierdza słuszość leninowskiej charakterystyki hasła „Stanów Zjednoczonych Europy” w warunkach kapitalizmu. Hasło to lansowane dziś przez amerykańskich imperialistów służy do rozszerzenia niepomagananej ekspansji, do bezceremonialnego naruszania suwerenności praw narodów. Toteż dziś hasło „Stanów Zjednoczonych Europy” usilnie propaguje plewka amerykańskiego imperializmu, zaciekły wróg socjalizmu i podżegacz do nowej wojny — Churchill.

Historyczne znaczenie artykułu „O hasie Stanów Zjednoczonych Europy” polega przede wszystkim na tym, że została w nim sformułowana genialna teza mająca podstawowe znaczenie — teorii i praktyki rewolucji, o możliwości zwycięstwa socjalizmu początkowo w kilku krajach lub na wet w jednym, oddzielnie w jednym kraju.

Nierównomierność rozwoju ekonomicznego i politycznego

go — oto bezwzględne prawo kapitalizmu. Stąd wynika, że możliwe jest zwycięstwo socjalizmu, początkowo w niewielu lub nawet w jednym, z osobna wziętym, kraju kapitalistycznym” (str. 360).

W swej klasycznej pracy „Krótki Kurs Historii WKP (b)” towarzyszył Stalin wskazuje na olbrzymie znaczenie nowej leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej, teorii możliwości zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach, warunków tego zwycięstwa, perspektyw tego zwycięstwa.

„Niezocenione znaczenie leninowskiej teorii rewolucji socjalistycznej polega nie tylko na tym, że wzbogaciła ona marksizm w nową teorię i rozwinęła go. Znaczenie jej polega również na tym, że daje ona rewolucyjną perspektywę proletariuszom poszczególnych krajów, huźli ich inicjatywę w sprawie natarcia na własną burżuazję narodową, uczy ich wykorzystywać sytuację wojenną w celu zorganizowania trwałego natarcia i zwycięstwa rewolucji proletariackiej».

Tę kapitalną dla ruchu rewolucyjnego teorię, wskazującą drogę i możliwości zwycięstwa socjalizmu w poszczególnych krajach, rozwinął i realizował w praktyce budownictwa socjalistycznego wielki nauczyciel międzynarodowego proletariatu, towarzyszył Stalin.

Genialna teza Lenina — Stalin o możliwości zwycięstwa rewolucji proletariackiej w jednym z oddzielnie wziętych krajów, stała się potężną bronią w walce ze zdrajcą przywódców socjaldemokracji o zwycięstwo socjalizmu. Przyczyniła się ona do zwycięstwa Wielkiej Rewolucji Październikowej. Natchnęła narody radzieckie do walki o socjalizm i komunizm. Dzięki niej socjalizm został już zbudowany, a budowa komunizmu postępuje milowymi krokami.

Teoria ta jest również podstawą naszego zwycięstwa, uzbiera nas do walki przeciwko wrogom i oportunistom o zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

Przykład polski XXI tomu dzieł Lenina jeszcze mocniej uzbroił polską klasę robotniczą do walki przeciw wszelkim „ogom partii, przeciw wpływom burżuazyjnej, socjaldemokratycznej i socjalizowalniczej ideologii. Dzieło Lenina przyczyniło się do podniesienia na wyższy poziom naszej bojowości w walce z siłami wojny, które powstrzymać by chciały nasz pochód ku socjalizmowi. Natchnęło nas do ofiarnej i bohaterskiej wytrwałości w walce o wykonanie naszego wielkiego porwijającego Planu 6-letniego, planu pokoju i budowy silnej, sztywnej, socjalistycznej Polski.

STEFAN KAŁUSKI

ŻYCIE i Kultura

DODATEK TYGODNIOWY »GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO«

Nr 26

Koszalin, 29 września 1951 r.

Rok I.



EDMUND OSMANCZYK

O KSIĄŻKACH I LUDZIACH

„Przed czym muszą się zabezpieczyć zachodni Europejczycy?”

Na to pytanie otrzymujemy odpowiedź: „Przed bolszewizmem, przed azjatyckim komunizmem”.

„Co zatem — pada drugie pytanie — można uczynić, aby zabezpieczyć się przed siłą komunizmu?”

„Jeśli chodziło głównie o zagrożenie w pierwszej linii militarne przez olbrzymią armię rosyjsko-azjatycką, to po moc mogłyby wyłącznie środki wojskowe. Takie rozwiązanie problemu byłoby najprostsze, aczkolwiek w chwili obecnej na skutek powikłań politycznych, jest ono dość trudne”.

„Jeśli chodziło o zagrożenie gospodarcze, wówczas należałoby uporządkować zachodni system gospodarczy i zrobić go lepszym od systemu radzieckiego. To zadanie jest daleko trudniejsze”.

„Jeśli jednak chodzi o ideologiczne zagrożenie, to zachód musiałby uzbroić się przeciwko komunizmowi w nową, lepszą ideę. I tu wydaje się, istnieje największa trudność, jako, że idea nie wyskakuje gotowa z głowy jakiegoś myśliciele, tak, jak Pallas Athene, z głowy Zeusa. Idee rodzą się z ciężkiej pracy umysłów i nln zostaną uznane przez ludzkość, długo i zaciekle muszą o to uznać walczycy... Musimy zatem postawić sobie pytanie, czy idea komunistyczna, której wyznawcami jest dziś około 750 milionów ludzi, czy nauka bolszewicka należy do tego właśnie rodzaju idei, które wstrząsają światem. Jeśli stwierdzimy, że rzeczywiście tak jest, a siła oporu Związku Radzieckiego w czasie II wojny światowej uprawnia nas do takiego wniosku, to wówczas musimy sobie powiedzieć: Idee można pokonać tylko przez lepsze idee, nigdy natomiast przez uciek gospodarczy lub militarne. Zachodnia Europa musi zatem zrodzić ideę lepszą, niż ta, którą posiada w chwili obecnej Związek Radziecki i jego sojusznicy”.

Kto to napisał? Herr Generaloberst Guderian, pupil ongi Hitlera, obecnie Eisenhowera, w głównej broszurze, wydanej w końcu r. 1950 w Niemczech Zachodnich p. t. „Kann Westeuropa verteidigt werden?”

IDEA WOLNOŚCI

„Cóż dziwnego, — pisze dalej Guderian, wskazawszy na siłę ideologiczną i siłę materialną Związku Radzieckiego — że państwo tego typu posiada wielką siłę sugestywną, czego dowodem był ostatnio Zlot Wolnej Młodzieży Niemieckiej w Zielone Świątki 1950 r. w Berlinie. Niech nikt się nie ludzi! Ta zdyscyplinowana masa młodzieży, która mimo ulewnej deszczu defilowała przed swymi politycznymi przywódcami, wywarła na wszystkich widzach głęboką wrażliwość...”

Jaką więc ideę radzi hitlerowski generał przeciwstawił idei komunizmu?

„W wolności człowieka, w wolności jednostki zawarty jest ideał Zachodniej Europy, a także Ameryki... Dlatego też żądamy wolności dla Europy Zachodniej, wolności dla całych Niemiec. Wolnych wyborów i wolności w samostanowieniu o formach rządu i gospodarki...”

Od ogłoszenia broszury Guderiana upłynął blisko rok. W tym czasie gen. Clay, amerykański faszysta, podjął „ideę wolności” i ofiarował zachodniemu Berlinowi „dzwon wolności”, mający być symbolem idei, dla której amerykańscy i niemieccy faszysty remilitaryzują Niemcy Zachodnie. Na dzwonek skończyła się też wolność, którą Truman był gotów dać zmarshallizowanym krajom. O wolności samostanowienia przez narody zachodnio-europejskie o formach gospodarki i rządów, mowy, rzecz prosta, nie ma. O gospodarce w Trizonii, czy Belgii, w Holandii, czy Włoszech, w Luxemburgu czy Francji decydują nie parlamenty krajów, lecz jedynie i wyłącznie amerykańscy pełnomocnicy marshallowskich kredytów. O składzie i formie rządów nie decydują tamże masy ludowe, lecz jedynie agenci imperializmu amerykańskiego, w których rękach są główne środki nacisku gospodarczego i politycznego. Jeśli zaś chodzi o „wolne wybory”, to tam, gdzie muszą się one odbyć, odpowiednio spręparowane ordynacje wyborcze

odbierają władzę ludowi, czego najklasycznym przykładem są Włochy, gdzie blok lewicy otrzymał największą liczbę głosów, posiada w parlamencie najmniejszą proporcjonalnie liczbę mandatów. W kraju natomiast, w którym ze względu na młody naródowe trudności, musiałyby się odbyć naprawdę wolne wybory, protektorzy Guderiana nie zgadzają się na nie.

15 września 1951 r. Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej po wysłuchaniu exposé premiera Grotewohla, zwróciła się do parlamentu w Bonn z propozycją zwołania ogólnoniemieckiej narady, aby

1) ustalić termin wolnych, równych i tajnych, demokratycznych wyborów do Zgromadzenia Narodowego, celem stworzenia jednolitych, demokratycznych, pokojów młodych Niemiec;

2) zażądać zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami oraz z kolei wycofania wszystkich wojsk okupacyjnych z Niemiec”.

Już następnego dnia dwaj główni agenci imperializmu amerykańskiego w Trizonii „szef rządu” w Bonn „chrześcijański demokrat”, Adenauer i „szef opozycji” w Bonn, „socjaldemokrata” Schumacher, krzyknęli zgodnie: „Nie zgadzamy się na wolne wybory!”

Rzecz — na pozór nie do pojęcia, a jednak prawdziwa. Szermierze guderianowskiej „idei wolności” nie chcą samostanowienia całego narodu niemieckiego o swoim losie, nie chcą wolnych wyborów, mimo, że w myśl propozycji premiera Grotewohla, Niemcy Zachodnie w Radzie Ogólnoniemieckiej mają posiadać więcej głosów, niż Niemcy Wschodnie!

Tajemnicę odmowy wyjawia szczerze i otwarcie Adenauer: „Grotewohl wolnymi wyborami chce stordedować uchwały nowojorskie ministerów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji”. Uchwały o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Grotewohl odpowiedział na-

tychmłast: „Tak jest! W imię interesów narodu niemieckiego, w imię światowego pokoju, nie chcemy, aby Niemcy zmienili się w pole bitewne, a młodzież niemiecka w mięso armatnie anglo-amerykańskich i niemieckich imperialistów”.

Guderian, który „wymyślił” ideę „wolności”, aby przeciwstawić ją idei, która zbudowała Związek Radziecki i odradza Chiny Ludowe, Polskę, Czechosłowację, Rumunię, Węgry, Bułgarię, Albanie, Niemiecką Republikę Demokratyczną i bohaterską Koreę, zapomniał, czy chciał zapomnieć, o fakcie bezspornym, że wolność nie mieści się w ustroju kapitalistycznym, lecz jedynie i wyłącznie w ustroju socjalistycznym.

Słuszną analizą trzech zadań „obronnych” kapitalistycznego świata, że „najłatwiej jest fabrykować bomby i armaty, trudniej stworzyć system gospodarczy, lepszy od radzieckiego, a najtrudniej znaleźć ideę silniejszą od

idei pokoju — znalazła potwierdzenie w walce o wolne wybory i wolność zjednoczonych, demokratycznych, młodych pokój Niemiec.

Może „Głos Ameryki” powtarzać słowo „wolność” w każdym zdaniu, może clayowski „dzwon wolności” zagłuszać pomruk 300.000 bezrobotnych w Zachodnim Berlinie i 2 miliony bezrobotnych w Niemczech Zachodnich i 15 milionów bezrobotnych we wszystkich pozostałych zmarshallizowanych krajach, prawdy nie zagłuszy — prawdy o bezideowym świecie wyzysku i ucisku, który się zbroi po to, by utrzymać wyzysk i ucisk.

W czasie rokowań w Kaesongu „New York Herald Tribune” rozważała konsekwencje ewentualnego zawieszenia broni w Korei: wolne wybory w całym kraju. „Na to jednak Departament Stanu zgodzić się nie będzie mógł ponieważ przy niepopularności rządu Li Synmana, zwycięstwo w wyborach odniosą napewno komunisty”.

W Seulu czy Bonn głos „wolnej” Ameryki brzmi jednakowo: „Precz z wolnymi wyborami! Dawajcie młodych ludzi do wojska, my damy uzbrojenie, niech się biją o wolność!” O wolność wyzysku i ucisku.

Prof. dr Władysław Górski

Pierwsza szkoła transportu w Polsce

Na marginesie egzaminów wstępnych do Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie

W korytarzach Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Szczecinie rojno i gwarno. Nowi kandydaci zdają egzaminy wstępne. Jacy to ludzie garną się na naszą uczelnię i pragną studiować nauki ekonomiczne? Przed wojną uczelnie tego typu — t.j. handlowe — były uczelniami ekskluzywnymi, przestawionymi wyłącznie dla dzieci bogatej burżuazji. Formalnie nie było żadnego przepisu dyskryminacyjnego, ale faktycznie od kandydatów wymagany był tak wysoki cenzus majątkowy, że stanowił on skuteczną zaporę dla ogromnej większości maturzystów — synów chłopów i robotników.

Dziś o przyjęciu decyduje stopień społeczny i naukowej dojrzałości kandydata. Znakiem większości kandydatów w tym roku to synowie i córki robotników i chłopów, członków spółdzielni produkcyjnych, nauczycielstwa i inteligencji technicznej. Państwo Ludowe zapewnia tej młodzieży bezpłat-

ny naukę, stypendia oraz mieszkanie w domach akademickich. Niektórzy z kandydatów już pracują. Gotowi są jednak złożyć się z pracy w razie przyznania im stypendium, aby poświęcić się przede wszystkim nauce. Inni pytają, czy nie dałoby się pogodzić pracy zarobkowej ze studiami. Nie, kochani koleży. Czas, kiedy można było w naszej Uczelni studiować zaocznie, skończyły się bezpowrotnie. Obecnie Uczelnia nasza wymaga od swych słuchaczy dyscypliny nauki, regularnego uczęszczania na wykłady i ćwiczenia, terminowego zdawania kolokwium i egzaminów. Kandydaci muszą cały czas studiów poświęcić nauce. Plan 6-letni wymaga wysoko kwalifikowanych kadr ekonomistów, a przecież wysokiego poziomu nauczania nie da się osiągnąć przy studiach zaocznych, opartych wyłącznie na skryptach.

Skąd, z jakich okolic kraju rekrutują się kandydaci? Nie tylko ze Szczecina, z województwa i najbliższej okolicy. Przyjeżdżają tu ze wszystkich stron Polski. Łączy się to z kwestią reorganizacji wyższych szkół ekonomicznych, przeprowadzonej w ubiegłym roku. Nasza Uczelnia, jako jedyna w kraju, ma kształcić kadry dla uspołecznionego transportu śródlądowego — t.j. ekonomistów, planistów i księgowych transportu.

Tak więc przybyli do Szczecina młodzi, których interesują zagadnienia transportu i pragną pracować w tej dziedzinie. Najwięcej kandydatów rekrutuje się z liców administracyjno-gospodarczych lub handlowych, w szczególności z Liceum Handlu Zagranicznego w Gdyni.

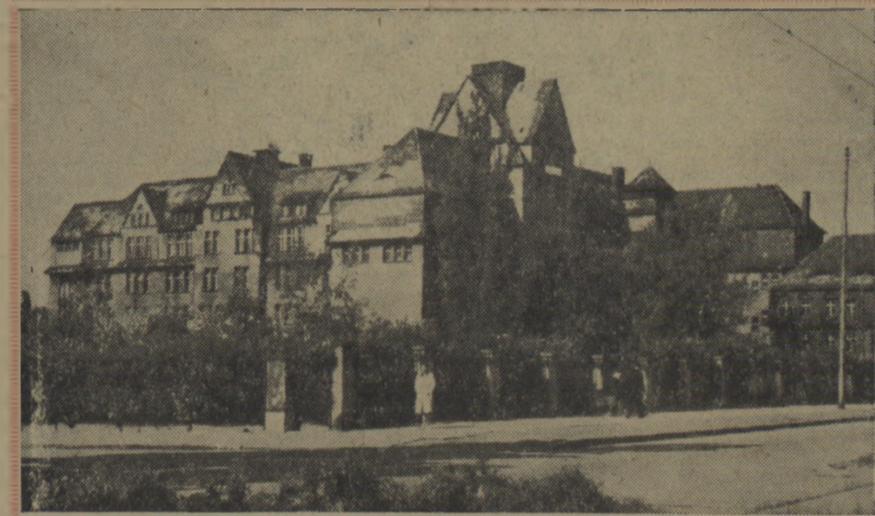
Kandydaci są dobrze poinformowani o profilu naszej Uczelni, o jej wydziałach i sekcjach.

Wyróżnia się wśród nich spora grupa ochotników na kierunek transportu kolejowego — to synowie i córki kolejarzy. Oni również, tak jak ich rodzice pragną pracować na Kolei. Jest to objaw charakterystyczny: świadczący o tym, że na uczelnie nasze napływa młodzież, świadomie dokonująca wyboru kierunku studiów. To nie przypadkowy element, kierujący się chęcią kariery czy wysokimi zarobkami, jak to było przed wojną, ale młodzież garnąca się na studia na podstawie swych świadomych i poważnych zainteresowań.

Kandydaci na Wydział Transportu zdają sobie sprawę ze szczególnej potrzeby rozwoju komunikacji i transportu, wiedzą, że polskie drogi, polskie mosty, polska motoryzacja — to tragiczne symbole nieudolności rządów szlacheckich i kapitalistycznych. Nasze pokolenie podjęło trud dźwignięcia kraju z wielowiekowego zaniebania w tej dziedzinie. W pracach pisemnych poświęconych tematowi „Komunikacja śródlądowa w Polsce i jej rozwój w Planie 6-letnim” kandydaci kreślą obraz naszego zacofania w tym względzie przed wojną, tragiczny obraz zniszczeń wojennych, oraz śmiało i wielkie perspektywy rozwoju transportu w Polsce Ludowej. Z prac przebiega świadomość wężowej roli systemu transportowego w życiu gospodarczym kraju, zrozumienie konieczności burzliwego rozwoju i usprawnienia transportu w Planie 6-letnim, potrzebnego dla przetrwania wielokrotnie wyższej masy towarowej, niż przed wojną. Widać zrozumienie roli Odry, jako najlepszej arterii wodnej, zwłaszcza po uruchomieniu dróg wodnych Odra — Dunaj i Odra — Bug oraz roli Szczecina jako najdogodniejszego portu dla przeładunków masowych. Kandydatów urzeka potężna wizja Planu 6-letniego. W pracach cytują imponujące cyfry Planu w zakresie trans-

portu, produkcji samochodów, lokomotyw, wagonów, statków, długości wybudowanych linii kolejowych, dróg bitych, nawierzchni ulepszonej, sieci kanałów, ilości przewiezionych ton ładunku i osób... Widać z tego, że kandydaci zdają sobie sprawę z linii rozwojowej naszego transportu i uświadamiają sobie ogrom stojących przed nimi zadań. Oto co pisze np. kandydatka Janina Gryczyk, członek ZMP, córka chłopca: „Zadania Planu 6-letniego w dziedzinie komunikacji są ogromne, a do wykonania ich kraj nasz potrzebuje tysięcy sprawnych rąk do pracy. Potrzebni będą do wykonania tych zadań robotnicy, pracownicy umysłowi i specjaliści. Dlatego też młodzież zgłasza się do tej Uczelni, aby po jej ukończeniu wejść zaraz do aparatu socjalistycznego transportu”.

Kandydaci tegoroczni odznaczają się nie tylko lepszym przygotowaniem naukowym w porównaniu do lat ubiegłych, ale i wyższym poziomem ideologicznym. Lepiej rozumieją swą rolę w społeczeństwie, społeczny sens pracy w nowych warunkach budującego się socjalizmu. Przeczytajmy, co pisze na ten temat córka nauczyciela, Hanna Dzus, członek ZMP: „Wraz ze zmianą stosunków politycznych i społecznych w Polsce zmienił się stosunek pracownika do zakładu pracy. Minęły te czasy, kiedy robotnik stanowił tanią siłę roboczą dla kapitalisty, kiedy szerzyły się w Polsce — głód, nędza, bezrobocie, kiedy robotnicy gnieździł się w ciasnych suterrenach, kiedy praca była dla robotnika złem koniecznym... Rzecz jasna, że w takich warunkach nie można było nawet marzyć o współzawodnictwie”. A Józefa Burdza, córka członka spółdzielni produkcyjnej w Warnicy, pow. Chojna — pisze: „Tyłko w ustroju, gdzie praca ma na celu zaspokojenie potrzeb ludzkich, gdzie człowiek



Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Szczecinie

Dokończenie na str. 5

Kulturalne wiadomości

PRZYGOTOWANIA ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH DO FESTIWALU SZTUK POLSKICH

W związku z przystąpieniem zespołów świetlicowych związków zawodowych do Festiwalu Sztuk Polaków, ukazało się na kładem CRZZ 15 sztuk teatralnych, opracowanych specjalnie dla scen świetlicowych.

Są to: W. Żółkiewskiej „Awana”, J. Rojewskiego „Ty siacie walecznych”, J. Warmińskiego „Zwycięstwo”, A. Tarsia „Zwykła sprawa”, K. Graciszewskiego „Dobry człowiek”, L. Rybarskiego „W stoczni”, J. Żuławskiego „Gdzieś w nowicju”, A. Sterna „Górnicy”, A. Maliniewskiego „Wczoraj i przedwczoraj”, A. Świerczyńskiej „Odezwij się mi”, L. Pasternaka „Trzeba było iskrę”, Gozdawy i Stępnia „Wodewil warszawski”, A. Lachowicza „Zaprzęgać konia”, St. Piotrowskiego „W rodzinnym domu”, F. Zabłockiego „Fircyk w zalotach”.

W celu ułatwienia zespołom wystawienia sztuk festiwalowych, CRZZ opracował instrukcję roboczą, zawierającą szereg wskazówek dotyczących metod pracy nad tekstem, prób sytuacyjnych, charakterystyki sceny, scenografii itp. Komplet tej instrukcji wydanie wkrótce z druku.

OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA KSIĄŻKI I ILUSTRACJI

W gmachu Zachęty otwarta została ogólnopolska wystawa książki i ilustracji, zorganizowana przez Związek Polskich Artystów Plastyków oraz Centralne Biuro Wystaw Artystycznych pod protektoratem M. Kultury i Sztuki S. Dybowskiego.

W czterech salach Zachęty zgromadzono ponad 1.100 wybranych pozycji z zakresu grafiki książkowej i ilustracyjnej, wydanych od roku 1945 do chwili obecnej.

Szczególnością bogato reprezentowane są: książki dla dzieci — przedmiot specjalnej troski M. Kultury i Sztuki oraz ilustracje przekładów z łonowych pozycji literatury światowej, a zwłaszcza twórczości radzieckiej.

Obok ilustracji znajdujemy na wystawie inne rodzaje grafiki książkowej jak okładki, obwoluty, przewywniki, winiety, osobno inicjały itp.

Wystawę cechuje wysoki poziom artystyczny.

Pierwsza szkoła transportu w Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 3)

Jest świadomy, że pracuje dla siebie, dla dobra społecznego, może rosnąć się ruch współzawodnictwa... W ustroju socjalistycznym gdzie narzędną produkcją są własnością społeczną, własnością wszystkich ludzi pracy, wyraża świadomy stosunek do pracy — „Współzawodnictwo wprowadza sam robotnik, który widzi cel i sens swej pracy, który wie, że pracuje dla siebie, dla swej rodziny, dla swego społeczeństwa, dla lepszego, szczęśliwszego jutra całej ludzkości” — pisał Henryk Doczyk, syn robotnika. Z wypowiedzi tych, aczkolwiek fragmentarycznych, widzimy jasno, iż nowy rocznik wyniósł już ze szkoły, z domu, z zakładu pracy świadomość dokonujących się przemian.

Wynika z tego, iż szkoły średnie coraz lepiej przygotowują młodzież do studiów wyższych. Nie wszystkie jednak. Niektóre wypuszczają jeszcze maturzystów bez należytej troski o ich poziom naukowy, zamykając jeszcze oczy na poważne braki swych abiturientów w dziedzinie wykształcenia. Dość jeszcze często występuje objaw nieumiejętności powiązania wy-

STATEK POKOJU

Korespondencja z m/s »Batory«

KARACHI, 25.IX. 1951

CZAS posuwa się naprzód. Niedługo dojedziemy do celu. Mineliśmy już Kanał Sueski, z którego brzegów posyłał nam pozdrowienia egipscy fellachowie i dojeżdżamy do Port Sa'udu i Adenu. Jeszcze dzisiaj wpływamy do Bombaju. O godz. 10-tej rano wysiadamy na brzeg pierwszy pasa-

mięsiące odbędzie podróż do Europy. — „Obawiam się, że wkrótce nie będziecie już przyjmować zgłoszeń z powodu nadmiaru pasażerów” — dodaje stary doktor Akisz z Bombaju.

Pojutrze reszta pasażerów opuści nasz statek w Karaczi, końcowym porcie podróży. Zdaliśmy więc egzamin. Praca i postawa naszej załogi

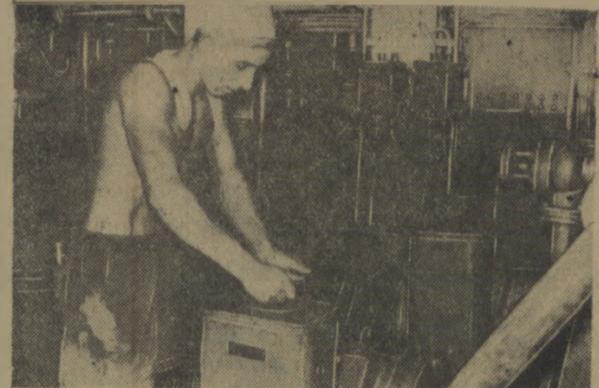
nym i Oceanie Indyjskim do 70 stopni C. Praca w takich warunkach nie jest łatwa. Ludzie odciekają potem i po kilku godzinach pracy są prawie zupełnie wyczerpani. Ale załoga nie poddaje się łatwo tropikalnemu słońcu i skrupulatnie wykonuje wszystkie swoje zadania.

W czasie naszego postoju w Bombaju przybyła na statek delegacja Indyjskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Delegaci wręczyli kapitanowi statku, Janowi Cwiklińskiemu piękny niebieski sztandar ozdobiony gołębiami pokoju i następującym napisem: „M-S »Batoremu« — szatkiwoł pokój — Komitet Obróńców Pokoju w Bombaju”. Ten epizod charakteryzuje najlepiej rolę „Batorego” na nowootwartej linii. Statek nasz, który cumuje dziś przy nabrzeżach portów dalekich krajów, witany jest wszędzie jako Statek Pokoju, przybywający z wolnego kraju.

W Kanał Sueskim robotnik, pracujący w skwarze słońca przy umocnieniach nabrzeży, pozdrawił nas przy jawnym okrzykiem. W Adenie robotnicy dźwigający na barkach i głowie węgiel na angielski statek (Aden mimo, że jest dużym portem, nie posiada ani jednego dźwigu) witali białego „Batorego” ze szczerą radością. W Bombaju czarny chłopiec proszący załogę o butelkę wody (woda słodka i zimna to luksus dla wielu mieszkańców kolonii angielskich) — pyta szczerze: „Widzieliście Stalina — ojca świata?”

Wszędzie witają nas przyjazne uśmiechy, wiele uśmiechów.

MARIA DĄBROWSKA
M-S »Batory«



Mimo 65 stopni C w maszynowni „Batorego” za tempo wiec Stanisław Bernisz nie opuszcza odpowiedzialnego posturunku.

żerowie, przeciwieźni przez m—s „Batory” z Europy do Indii. Jest ich dużo, prawie tyłu, 110 może pomieścić nasz statek. Już żegnają się, uśmiechnięci i bardzo serdeczni, z kapitanem i przedstawicielami załogi. Padają liczne podziękowania. — „Nigdy jeszcze nie spotkałem podobnie miłej atmosfery na statku, mimo, że podróżuję bardzo wiele” — stwierdza jedna z pasażerek, Palmira Alibar. „Zaraz po przybyciu do domu muszę zamówić miejsce dla mojej bratowej, która za trzy

sprawiła, że już od pierwszego rejsu na nowej linii — Gdynia - Southampton - Gibraltar - Suez - Bombaj - Karaczi — „Batory” staje się sławny, zdobył renomę najlepszego statku.

Praca załogi „Batorego” na nowej linii jest ciężka. Dziś w maszynowni na termometry, wiszącym przy wejściu, a włącz w najchłodniejszym miejscu hali maszyn, słupek rtęci zatrzymał się na wysokości 52 stopni C. Temperatura w kuchniach i pralni dochodziła na Morzu Czerwo-

DYSKUSJE TEATRALNE

Zespołowa praca i zespołowa odpowiedzialność

Nawiązując do artykułu p.t. „Teatr na półobrotach”, jaki ukazał się w ostatnim (25) numerze „Życia i Kultury” o pracy naszego teatru uważam za konieczne przedstawić pewne fakty z naszego życia, wobec których my aktorzy musimy zająć określone stanowisko.

We wspomnianym artykule padły ciężkie, ale trafne zarzuty pod adresem Teatru. My,

aktorzy, musimy się nad nimi poważnie zastanowić, by zejść z błędnej drogi.

Istnieje u nas nagminne lekceważenie punktualności w przychodzeniu na próby i spektakle, co jest oznaką naszego lekceważącego stosunku do pracy. Słyszysz często takie na przykład wypowiedzi aktorów: „Ach, po co już przyszedłem (przyszedłem), kiedy mam tyle swoich spraw do załatwienia na miasto”, lub: „Żeby się już raz skończyła ta sztuka, bo już mnie nudzi występować w niej”.

Jaskrawym dowodem braku dyscypliny i odpowiedzialności jest nasz ostatni wyjazd do Koszalina. Zastąpił tam następujący wypadek: na skutek przekładania prywatnych przyjemności, związanych ze specjalną wycieczką do Mielnia, nad obowiązek pracy, spóźniliśmy się z zaczęciem przedstawienia o 45 min., co jest przecież niedopuszczalne i karygodne w społeczeństwie, w którym obowiązują socjalistyczny stosunek do pracy. Powinno nas cechować poważne traktowanie widza, którego przecież ma my wychować. Skoro żądamy od niego punktualności i zabraniamy mu wejścia na widownię w 5 minut po podniesieniu kurtyny, to przede wszystkim my sami musimy być punktualni i to obojętnie gdzie, w Szczecinie, czy na prowincji.

Bo teatr, to odpowiedzialna placówka wychowawcza, z czego nieświsty nie wszyscy aktorzy zdają sobie sprawę.

Bardzo poważnym mankamentem, który wpływa na niewłaściwą atmosferę w naszych teatrach jest brak zespołowej pracy i zespołowej odpowiedzialności za wynik tej pracy.

W chwili, kiedy cała Polska dąży szybkimi krokami do odbudowy i rozbudowy wszystkich dziedzin życia, poprzez

szeroko stosowane współzawodnictwo i przekraczanie norm, w naszym stosunku do pracy przejawia się wyraźny oportunizm.

Dlaczego nie bierzemy przykładu z pracy artystów radzieckich, o których grze decyduje cały zespół pracujący z zamiłowaniem i poczuciem obowiązku; dlaczego u nas prywatne animozje czy wygórowane ambicje przeszkadzają w normalnej pracy zespołu i szkoda o dobru teatru? Dlaczego w wielu wypadkach nie zabierają głosu ci z kolegów i koleżanek, którzy z racji swego długoletniego doświadczenia mogliby przyczynić się do rozwiązania wielu trudności w teatrze (właściwy dobór repertuaru, kolektywne omawianie interpretacji ról itd.)? Dlaczego tylko jednostki decydują o tych sprawach, a nie cały kolektyw?

Innym bardzo ważnym zagadnieniem jest troska o dobro personelu technicznego, który pracuje z pełnym poświęceniem ale bez jakiegokolwiek uznania ze strony kierownictwa, (brak premii, dyplomów uznania za wydatną pracę.)

Wydaje mi się, że należy ostatecznie skończyć z tymi wszystkimi bardzo poważnymi brakami. Niech nie będzie więcej powodu do pisania o nas w prasie artykułów w rodzaju ostatniego „Teatru na półobrotach”.

W myśl wskazówek Prezydenta tow. Bieruta starajmy się wszyscy włączyć w pełny nurt powszechnej walki o pokój, poprzez sumienne wykonywanie swoich obowiązków.

Bo teatr w nowym socjalistycznym społeczeństwie ma ważne zadanie kulturalne i oświatowe, bierzcie udział w tworzeniu nowego człowieka i nowej epoki.

MARIA KALINOWSKA
aktorka teatrów szczecińskich

ZWYCIĘSTWO FILMU CHIŃSKIEGO

T ROCHE, aparatów filmowych, porzuconych w popłochu przez uciekającego wroga, taśma potajemnie zdobyta w Szanghaju czy Pekinie i przeniesiona przez front — oto były jedyne narzędzia pracy pierwszych operatorów filmowych Chińskiej Armii Ludowo - Wyzwoleńczej. W krwawej wojnie z najazdem japońskim i Kuomintangiem, na polu walki, wiernie odwzorując wielką epopeę wyzwolenia narodu, rodził się nowy film chiński, który dziś zajął jedno z pierwszych miejsc we współczesnej kinematografii światowej.

Określając zadania chińskiej rewolucji kulturalnej, Mao Tse-tung wyznaczył zrozumiałej, najbardziej dostępnej dla ludu sztuce filmowej specjalną rolę. W resorcie kultury i oświaty Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej został wyłoniony oddzielny komitet do spraw filmu z sekcjami: administracyjną, techniczną i scenariuszową. Obok tego powstały przedsiębiorstwa państwowe importu i eksportu filmów, dystrybucji oraz materiałów technicznych. Komitet prowadzi lub kontroluje działalność trzech wielkich ośrodków produkcji filmów: w Pekinie, Chinach północno-zachodnich i Szanghaju.

Produkcja doskonałych filmów wytwórni państwowych, które w ciągu ostatnich dwóch lat zdobyły dla kinematografii chińskiej wiele nagród między-

Ważnym czynnikiem rozwoju filmu chińskiego jest jego współpraca z kinematografią radziecką. Film chiński obficie korzysta z bezcennych doświadczeń radzieckich. Pierwsze monumentalne filmy chińskie powstały przy współpracy wybitnych twórców radzieckich, Warłamowa i Gerasimowa. W ciągu ostatniego roku chińskie studia dubbingowe opracowały w języku chińskim 85 filmów radzieckich.

Nowy film chiński zawdzięcza swą siłę i wysoki artystyczny, także bezpośredniemu związkowi twórców z życiem politycznym i społecznym. „Nie ma u nas filmowca, który by nie był zarazem aktywistą społecznym. Tak jest nasz styl życia i tak powstają idee naszych filmów” — powiedział na konferencji prasowej w Karłowych Varrach Si Tung-sen, reżyser filmu „Nowi bohaterowie i bohaterki”.

Film „Świt nad złotą rzeką” ukazuje m. in. scenę sądu chińskiego nad obszarnikiem. „Widziałem tę scenę w wiosce Dengaj — opowiadał jeden z realizatorów filmu. Ekipa nasza była tak wstrząśnięta potęgą wymowy dokonywanego przez lud aktu wymiaru sprawiedliwości, że w pierwszej chwili nie mogliśmy przystąpić do zdjęć”. „Życie ludu — mówi Mao Tse-tung — jest niesłychanie żywe, bogate, potężne i pięknością przewyższa wszystkie, co zostało sztucznie wytworzone”. Dlatego filmy chińskie,



Stena z filmu „Córki Chin”.

narodowych, oraz filmów spółdzielczych i prywatnych osiąga rozmiary dotychczas w Chinach nieznanne. W ciągu ostatniego roku zrealizowano 76 filmów fabularnych, 19 dokumentalnych i 82 kroniki filmowe.

Młodych filmowców chińskich wychowała przede wszystkim armia Mao Tse-tunga. Podczas wojny wyzwolenczej w każdej dywizji powstała ekipa kulturalno - oświatowa, która wydawała dziennik dywizyjny i prowadziła chór, teatr, posiadała swoją grupę filmowców. Z takiej właśnie ekipy pochodzin Sang Sua-senp reżyser wzruszającego filmu „Dziewczyna z białymi włosami”, wyróżnionego w Karłowych Varrach.

Jednym z postępowych filmowców starszego pokolenia jest np. reżyser Sun Yu, wielki przyjaciel Polski, który wśród pamiątek młodoci przechowuje zeszyt ze starannie przepisaną sztuką o Tadeuszu Kościuszcze.

Wspaniały rozkwit chińskiej sztuki filmowej — dawniej ubogiej zarówno ilościowo jak treściowo, nieznannej poza granicami Chin i prawie w samych Chinach, której obecny wkład w kinematografię światową cała postępową krytyka międzynarodowa stawia na drugim miejscu tuż za nieprześcignionym filmem radzieckim — jest wynikiem nie tylko dobrych warunków materialnych i organizacyjnych kinematografii Chin wyzwolonych oraz swobodnego rozwoju świeżych, młodych talentów artystów ludowych. Zasadniczą przyczyną tego rozkwitu tkwi w mocnym, sprzecywanym fundamencie ideologicznym nowej sztuki chińskiej. Siła oddziaływania współczesnego filmu chińskiego polega na jego rewolucyjnej treści, wyrażonej przez ludowych artystów w ludowej, narodowej formie.

dla których życie ludu stanowi niewyczerpane źródło natchnienia, są również tak żywe i bogate, tak piękne.

Praktycznym sprawdzianem, czy droga obrana przez film chiński jest słuszna, było niespotykane powodzenie festiwalu filmów wyprodukowanych przez chińskie wytwórnie państwowe. W samym Szanghaju filmy te obejrzało wówczas 700 tysięcy widzów. Festiwal taki był w Chinach do niedawna nie do pomyślenia. W państwie o 500-milionowej ludności było mniej kin, niż w Polsce, a i te nieliczne ekrany były opuszczone przez amerykański film najgorszego gatunku, lub przez chińskie filmy pornograficzne. Miliony ludności w ogóle nie znały kina, wśród innych — sztuka filmowa nie cieszyła się dobrą sławą ani zainteresowaniem. Dopiero chiński film ludowy przemówił do mas, dopiero on wzbudził falę entuzjazmu dla nowoodkrytego piękna „narodowych cieni” — jak nazywają film wszystkie ludu Wschodu. „Film chiński — pisał dwutygodnik filmowy „Dashung” — przemawia bezpośrednio do ludu, oddając ludowi to wszystko co odeń szczerpnął, w nowej, prostej, wzruszającej formie”.

Obecnie w Chinach jest już 700 kin statych i 700 kin objazdowych. Państwo szkoli dalszych 1.800 operatorów dla nowych kin, przeznaczonych głównie dla wsi.

Film staje się coraz bardziej popularną sztuką, prawdziwie ukończoną przez naród. Jest to mocna i pewna podstawa dla dalszego, jeszcze wspanialszego rozwoju i rozkwitu filmu chińskiego, który wyzwolenie Chin w dwa lata zaledwie wyniosło do godności sztuki narodowej,

Barbara Olaszewska



Komar

nie co tydzień

Stanisław Szydłowski

Pół żartem pół serio



W człowieku główna ludzka cecha jest ta, że człowiek się uśmiecha. Ze cenę zna dobrego żartu, że lubi pośmiać się po prostu.

Wytrwałym trudem, wolą twarą dziś wykuwamy dzień radosny, któremu obcy będzie smutek.

A ten, co atom w łapie trzyma, na Wschód świat dzieląc i na Zachód, nie zna co uśmiech. Wściekły grymas wykręca gębę mu ze strachu. Pojął: nie żart to, lecz na serio świat dawno przestał już być prerią.

Nie zna co uśmiech i spekulant, choć on amator żartów tłustych. Koncept ostatnio mu okulał, trwoga po śmiechu przyszła pustym. Pół żartem kradł, pół serio kradł, za całość się dorobił krat.

Za biurkiem tępo tkwi rozparty, gromiąc petentów, biurokrata: „Tutaj nie miejsce jest na żarty!... Pan przyjdzie za dwa lata!... Pół serio to? pół żart to był? Nic — to jest jego pracy styl.

Dywersant, szpieg i wszelki szkodnik nie zna co uśmiech. On rechocze, sycząc: „Świat potrwa trzy tygodnie!“ Tak, — świat pieniądza i przemocy. Bijmy rozumnych żartów serią w zło, by wytepić je na serio.

Zna dzisiaj człowiek śmiechu wartość i słyszeć jego dźwięczny głos chce. Wie, że pół serio i pół żartem, to razem — satyryczne ostrze.

Co STARE bite jest na głowę przez śmiech, wyzwalaający NOWE.

Gmina Sądów do dnia 20 bm. nie zakontraktowała ani jednej sztuki żywca.



— Czy to chrząkają tak zakontraktowane świnki?

— Nie to chrapią tak śpiący delegat gminny CUS i kierownicy grup producentów.

Na straży dolarowej konstytucji

W bieżącym roku „Dzień Konstytucji“ w USA dał okazję prezydentowi Trumanowi do wygłoszenia w Waszyngtonie kolejnej mowy. W mowie tej niepoohamowana chęć do niepoohamowanego rozdrażnienia.



„W Ameryce żywi nie mają nic do gadania; prawo do głosu mają tylko umarli“.

MARK TWAIN

Polowanie na dzika

czyli Historyjka bez słów o przygodzie delegata gminnego CUS z Żarnowa, który zamiast zajmować się kontrakcją chodził na polowanie.



BYWATEL majster, członek spółdzielni szewców i cholewkarzy w Dębnie, ponuro spoglądał na ścianę. Powodu do smutku nie było. Wprost przeciwnie — robota szła że aż miło. Żelóweczki zdzierają się przepisowo co dwa tygodnie, a nieraz i prędzej, klienci chcą nie chcą przewijali się przez warsztat niekończącym się sznurem. To samo bowiem działo się i z flekami. Branzle jeszcze się jako tako trzymały, ale nie było w tym już niczyjej winy. W każdym razie ruch w interesie był. I rzecz zrozumiała nie to było przyczyną ponurego nastroju majstra.

Chodziło o co innego.

Cóż bowiem znacząły jakież tam marne żelówki czy fleki, kiedy on marzył o prawdziwej — np. damskiej pasowej robotcie, lub też czymś podobnym — o robocie, w której można by było w pełni artystycznie się wyżyć. A tu nie i nie.

Ponure rozmyślenia majstra przerwało wejście klienta. Jak się już z pierwszych słów okazało, ob. Doredas, przewodniczący Rady Rolnej w Przyjezierzu nie chciał obstałować „damskiej pasowej roboty“, tylko zwykłe chromowe buty, ale ob. majster po godził się wkrótce z tym, że rzeczywistość nigdy nie osiąga szczytów marzeń. Zawsze to bądź co bądź lepsze, jak te żelówki.

Artysta-kalkulator

Majster pięścił i hołubił chromowe buty nowego klienta. Włożył w nie całą siłę swego szewskiego natchnienia, ale gdy przyszło do rachunku zaczął myśleć bardziej trzeźwymi kategoriami. Bądź co bądź klient powinien się liczyć z tym, że żelóweczki przez ten czas nie „odchodziły“. Drzeć to się darły nadal w szybkim tempie, ale mniej było czasu żeby się nimi zająć. Żelówki to dobry interes i spółdzielnia nie może być przez to „stratna“. I ob. majster — członek spółdzielni postanowił sprawiedliwie uwzględnić ten moment w rachunku.

Leżko przygryzając ze wzruszenia język i marszcząc czoło — wolno, z rozmysłem pisał:

zużycie surowca	zł 192,99
robocizna	96,00
koszty handlowe	53,20
świadczenia socjalne	25,94
rabat 10 proc.	34,81
zysk 5 proc.	19,15
hurt 7 proc.	28,15
detal 11 proc.	47,37

Tu stary fachowiec zawałał się...

— A może by tak dać z 5 proc. na plyn-

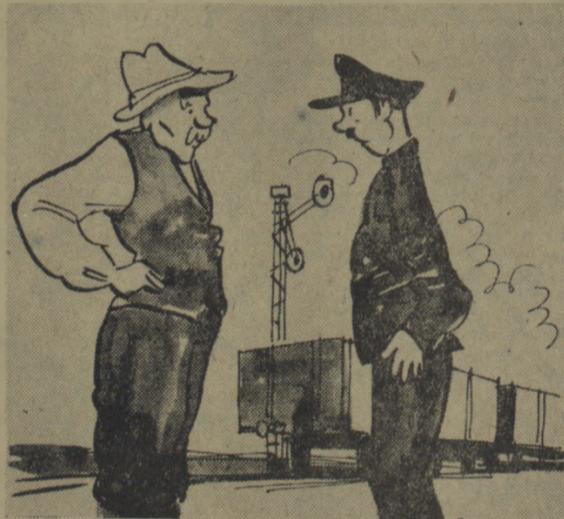
okropne sny szczęśliwego właściciela chromowych butów. Co noc widzi olbrzymi kocioł, w którym warzy się jakaś piekielna mieszanina. Do kotła ktoś wpycha połamaną lokomotywę, klatkę z kanarkiem i inne drobne detale i hurtty. A z boku przez otwarty kranik struga leją się czarne, chromowe buty i pantofle.

Nie dziwny się więc, że szczęśliwy właściciel budzi się co dzień z okrzykiem: „do ciasnej... cholewy z takimi cholewkarzami!“

Aut.

(wg. korespondencji St. L. z Dębna)

W gminie Swobnica powiat gryfiński zamiast wagonów pod zboże kolej podstawiła... węglarki.



„Przepraszam zem tu włoży, myślałem ze tu apteka, a tu śklorz“.

Organizacje partyjne analizują plan przemysłowo-finansowy

PODOBNE jak w całym kraju organizacje partyjne w zakładach przemysłowych naszego województwa wstąpiły w okres szczególnie ważnej i trudnej pracy — analizy projektu planu przemysłowo-techniczno-finansowego na rok 1952. Po raz pierwszy komitety partyjne, zakładowe i fabryczne, podstawowe i oddziałowe organizacje oraz grupy partyjne, wszyscy członkowie partii na posiedzeniach egzekutyw i zebraniach ogólnych będą omawiać szczegółowo wielkie zadania produkcyjne w roku przyszłym, od których wykonania zależy realizacja III roku naszej wielkiej 6-letki, planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju, utrwalenia niepodległości Polskiej i pokoju w świecie. Świadczy to o rozszerzeniu kręgu zainteresowań i działalności naszych organizacji partyjnych, o coraz głębszym wnikaniu w ekonomię zakładu, o coraz szerszym wykorzystaniu nowych, wielkich uprawnień, jakie organizacjom w większych zakładach produkcyjnych nadało VI Plenum KC naszej Partii — a miano-

wicie, uprawnienie do kontroli całości działalności przedsięwzięcia. Należyte wykonanie tego zadania zależy w pełni od tego, jak organizacje partyjne wykorzystają to uprawnienie, jak będą nie tylko wnikać w szczegóły produkcyjne i poszczególne elementy planu, ale i jak potrafią go uzupełnić, wnieść odpowiednie zmiany i poprawki, ujawnić wszystkie nie wykorzystane rezerwy, wskazać na trudności hamujące wykonywanie planów, a przede wszystkim poprowadzić masową, polityczną, wyjaśniającą pracę wśród załogi, by nie tylko doprowadzić do każdego wydzielu, brygady i każdego robotnika wytyczne planu gospodarczego, ale i pobudzić twórczą inicjatywę w kierunku kolektywnej jego opracowania i przyjęcia za wytyczną działania dla wszystkich.

Nasz program gospodarczy jest równocześnie programem politycznym, nasz Plan 6-letni jest nie tylko planem przebudowy gospodarczej, ale także planem budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Analiza planu dokonywana na egzekutywach komitetów zakładowych z udziałem aktywnych partyjnych i gospodarczego nie może zatem ograniczyć się do suchego omawiania samych cyfr i spraw produkcyjno-technicznych, ale musi jej towarzyszyć szeroka praca wewnątrzpartyjna we wszystkich ogniskach organizacyjnych oraz masowa polityczna praca członków partii z bezpartyjnymi. Analiza planu nie może zatem być wyłącznie Komitetem Zakładowym. Musi nim zająć się cała organizacja partyjna, organizacje oddziałowe, grupy partyjne, agitatorzy i prelegenci. Zebrania organizacyjnej oddziałowej, grup partyjnych i agitatorów winny poprzedzać oddziałowe i odcinkowe narady wytwórcze, poświęcone omó-

wieniu planu, winny je należyście przygotować, zapewnić właściwe kierownictwo polityczne poprzez członków partii pracujących w poszczególnych oddziałach. Agitatorzy winni po zaznajomieniu się z planem — szeroko popularyzować w indywidualnej i zbiorowej agitaacji żywej i pogładowej jego wytyczne, wyjaśniać bezpartyjnym związek jaki zachodzi między każdym sukcesem gospodarczym fabryki, a wzmocnieniem Polski Ludowej i siłą pokoju. Prelegenci na odczytach i pogadankach winni opowiadać robotnikom o wielkich budowlach socjalizmu wznoszonych w naszym kraju przy pomocy Związku Radzieckiego, o wkładzie jakiego każdy robotnik swoją sumienną pracą w budowę ustroju socjalistycznego w Polsce. Tylko wówczas, gdy wszystkie ogniska organizacji partyjnej, wszyscy członkowie partii wzmą aktywny udział w analizie planu i wszechstronnie naświetlą jego znaczenie polityczne — jest gwarancja, że cała załoga zrozumie swe zadanie i zaplonie ogniem patriotycznego przekonania o niezbędności jego realizacji. Każda cenna inicjatywa przodowników pracy, nowatorów i racjonalizatorów w usprawnieniu produkcji, w usunięciu trudności technicznych i organizacyjnych, w mobilizowaniu wszystkich rezerw dla urealnienia planu — winna być jak najtroskliwiej podjęta przez organizację partyjną i wprowadzona w życie. W ten sposób wzbogać plan stanie się wytyczną działania dla dyrekcji, organizacji partyjnej i całej załogi.

Szereg organizacji partyjnych już w tej chwili przystąpiło do analizy planu, rozpoczął od jego omówienia na posiedzeniach egzekutyw KZ.

Ale niektóre komitety zakładowe już na wstępie nie zdążyły ustrzec się od pewnych błędów. Tak np. Komitet Zakładowy przy Szczecińskich Zakładach Włókien Sztucznych na swym posiedzeniu ograniczył się do suchego omówienia projektu planu przedstawionego przez dyrekcję i podjął uchwałę o odbyciu narady wytwórczej z pominięciem oddziałowych organizacji i grup partyjnych. Na zebraniu tym nie omówiono należycie zadań organizacji partyjnej, związanych z analizą planu, zamieniając w ten sposób posiedzenie partyjne na naradę techniczną. W ZPS zamiast omówić na posiedzeniu egzekutywy z udziałem aktywu — zebrano ponad 100 towarzyszy i mówiono ogólnikowo o zadaniach produkcyjnych na rok 1952, nie wiążąc ich podobnie jak w SZWS z zadaniami partyjnymi i politycznymi, nie dając żadnych wytycznych dla organizacji oddziałowych ani grup partyjnych. W ten sposób posiedzenie egzekutywy przybrało charakter narady wytwórczej i nie przysporzyło wiele pożytku organizacji partyjnej.

Błędów tych należy unikać. Tylko wnikliwa analiza planu dokonana przez wszystkie ogniska organizacji partyjnej, a następnie szeroka jego popularyzacja wśród załogi, powiązanie pracy nad omówieniem zadań produkcyjnych z pracą polityczno-ucieczną, doprowadzą do dobrych wyników. Sprawa polega na tym, by „każdy członek partii nie tylko sam rozumiał te zadania, ale, żeby umiał oddziaływać na swoje środowisko społeczne, na swoich bezpartyjnych współtowarzyszach i wciągnąć ich do pracy nad realizacją tych zadań na tym odcinku, na którym tkwi, lub które może uaktywnić, pobudzić, zmobilizować”. (Bierut).

J. FRANECKI

ZMP pomaga w zdobywaniu wiedzy Przodująca młodzież robotnicza i chłopska na Uniwersyteckich Studiach Przygotowawczych

PROSZE o skierowanie mnie na Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze. Pragnę przez swą naukę powiększyć kadry kwalifikowanych realizatorów Planu 6-letniego. Do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Koszalinie robotnik z PGR Klanowo w powiecie koszalińskim — Bogdan Dutkiewicz, gdy dowiedział się, że rozpoczęto zapisy na Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze.

Od tej chwili zaczął się dla niego okres przygotowań do egzaminów. Wiele długich wieczorów musiał poświęcić Dutkiewicz, by przerobić temat, jakie otrzymał z dyrekcji USP w Oliwie.

Nie zapomni jednak, że jest robotnikiem PGR-u. Pracował jak przystało na zelan-powca

Pewnego dnia Zarząd Wojewódzki ZMP otrzymał od Dutkiewicza list, w którym doniósł:

„Jestem przyjęty na studia! Dziękuję ZMP i Rządowi Polski Ludowej za umożliwienie mi nauki!”

Przed Bogdanem Dutkiewiczem otworzyła się droga do nauki na wyższej uczelni.

DZIEKI POMOCY ZMP STANISŁAW JANOWSKI JEST SŁUCHACZEM USP

ZEBRANIE gromadzkie koła ZMP w Tychowie skończyło się późno. Stanisław Janowski, przewodniczący koła wychodził ostatni. Jeszcze rozmawia z kolegami, którzy jutro jada na obozy letnie. Służby Polce, jeszcze słysząc „ego głos, gdy za kimś woła wesoło na pożegnanie: „Jutro do ro-

boty żeby w polu ani jednego nie brakowało.”

Gdy inni już śpią, w oknie Stanisława Janowskiego pali się jeszcze światło. Opracowuje on projekt planu pracy dla koła ZMP. „Jego” koło musi dobrze pracować...

Stanisław Janowski, aktywny sta ZMP w powiatu białogórskim jest dziś także słuchaczem Uniwersyteckich Studiów Przygotowawczych w Oliwie. Do teki z napisem „USP” w Zarządzie Wojewódzkim ZMP w Koszalinie przybył jeszcze jeden list, w którym autor — Stanisław Janowski z gminy Tychowo dziękuje Partii, Rządowi i organizacji ZMP-owskiej za możliwość nauki.

STANISŁAW ZABIELSKI WYRWANY Z RAK WYZYSKIWACZA PRZEZ ZMP STUDIJE NA KOSZT PAŃSTWA

MROZNE duszne wnętrza piekarni prywatnej w Słupsku. Z otwartego pieca bucha żar. Bochenek po bochenku wkłada do pieca chleb miodowy piekarski Stanisław Zabielski.

W czasie kontroli warunków pracy młodzieży w prywatnych warsztatach rzemieślniczych stwierdzono okropne warunki bytowe, w jakich znajdował się Stanisław Zabielski. Dzięki pomocy ZMP otrzymał on pracę w piekarni PPS w Mielnie. Jego postępowanie i uczciwa praca zjedniły mu uznanie i przełożonych i szacunek u kolegów.

Gdy rozpoczęły się zapisy na Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze, zgłosił się bez namysłu. Zobaczymy go i październiku skupionego słuchacza pierwszego w swym życiu wykładu uniwersyteckiego.

WIĘCEJ ZAINTERESOWANIA ZE STRONY ORGANIZACJI MASOWYCH

Przodujących robotników i chłopów takich jak Dutkiewicz, Janowski i Zabielski poszło z naszego województwa na Uniwersyteckie Studia Przygotowawcze Liczba ta jest stosunkowo mała, bo Zarząd Wojewódzki w Koszalinie dysponował trzystu miejscami.

Trzeba z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Jakże były przyczyny, że nie zostały wykorzystane wszystkie miejsca, przydzielone dla naszego województwa?

Zarząd Wojewódzki ZMP pracował w osamotnieniu. Nie interesował się jak przeprowadzała werbunek na USP organizacje masowe. Dość wspomnieć, że Liga Kobiet nie zgłosiła ani jednej kandydatki, a Okręgowa Rada Związków Zawodowych zgłosiła tylko dwóch i to pracowników ORZZ. Zarządy okręgowe związków branżowych nawet nie odpowiadały na pisma wysyłane do nich w tej sprawie.

Również rektorki zarządy powiatowe ZMP niewłaściwie po deszy do tej sprawy. Na powiaty śląskie, Bytów, Człuchów zbyt późno rozpoczęły werbunek. Powiat kolobrzewski przysłał podania i życiorysy kandydatów bez potrzebnych załączników. W wyniku tego 32 podania dotychczas nie mogły być rozpatrzone.

Błędy tegoroczne nie mogą się powtórzyć. Związek zawodowy Związek Pracowników Chłopskiej i Liga Kobiet mają — poza organizacją zelanpowką — największy wpływ na młodzież robotniczą i chłopską.

Powinny one wziąć do ręki udział w akcji werbunkowej na przyszły rok studiów! Już dziś przygotowawcze kandydatów. Akcja werbunkowa na USP nie kończy się bowiem z początkiem roku akademickiego, lecz dalej trwa.

Z. DMOCHOWSKI

Z. STAN.



M/s »Elbląg« dogania plan

M/s „Elbląg” jest liniowcem — pływa na otwartej niedawno regularnej linii łączącej porty Szczecin, Le Havre i Londyn. Już samo słowo „regularna linia” mówi o tym, że najważniejszą rzeczą dla załogi tego pięknego motorowca jest terminowość wchodzenia do portów, gdzie „Elbląg” ma stałe, zarezerwowane miejsce postojowe. Spóźnienie rejsu może pociągnąć za sobą przykre konsekwencje — brak miejsca pod wyładunek i załadunek oraz związana z tym po ważną stratę czasu, nie mówiąc już o zniechęceniu firm i przedsiębiorstw korzystających z usług statku.

„CHODZIMY JAK ZEGAREK”

Wprowadzić na skutek niedostarczenia, zwłaszcza w początkach roku, zaplanowanych do przewozu towarów tranzytowych „Elbląg” wykonał plan operacyjny za 8 miesięcy tylko w 87 proc. w tonach, w 95 proc. w tono-milach i w 140 proc. we wpływach, jednak wzlawszy pod uwagę wspomniane już trudności obojętne oraz to, że statek chodził na nowoczwartej i ma to jeszcze znacznej linii, należy stwierdzić, że załoga m/s „Elbląg” pracuje dobrze i ma po ważne osiągnięcia w walce o regularne przebiegi statku, w walce o obniżkę kosztów własnych.

W początkowym okresie eksploatacji statek miał przestoje nie tylko z powodu braku towarów. Wiele czasu tracił na bezproduktywne postójki statku w stoczniach. W odcie wiele rzeczy u nas szwankowało — mówi starszy oficer, tow. Antoni Cmitrowicz. — Ostatnio wiele się zmieniło. Statek zaczyna doganiać plan. Na skutek prowadzonego systematycznie szkolenia załogowego załoga nabrała takiej wprawy, że możemy pozwolić sobie na poważne przedłużanie planowego postójki w portach, żeby zabrać opóźniony ładunek i mimo to dotrzeć do miejsca przeznaczonego na czas. Oczywiście wyma-

ga to pomocy całej załogi przy sztutowaniu ładunku, zwiększenia wysiłku załogi pokładowej przy zakrywaniu luków i porządkowaniu pokładu. Również motorzyści muszą się „dobrze kręcić” koło silników, by „wyduśić” z nich więcej obrotów. Ale nikt z nas nie odmówi dodatkowego wysiłku, bo każdemu zależy na tym, by statek mimo wszystkich trudności wykonał roczny plan przewozów jeżeli nie z nadwyżką, to przynajmniej w 100 proc.

— Obecnie statek „chodzi regularnie jak zegarek” i nie ma żadnych opóźnień. Wreć przeciwnie, często przyspieszamy podróż do Szczecina, aby w czasie postójki mieć więcej czasu na przeprowadzenie drobnych remontów i dokładne przejrzenie urządzeń i maszyn, które załoga przejęła pod socjalistyczną opiekę — dodaje oficer KO tow. Ciszewski.

NA KRAJOWYM PALIWIE SILNIKI PRACUJĄ LEPIEJ I OSZCZĘDNIJEJ

Najpoważniejszą pozycją w walce o obniżkę kosztów własnych zajmuje na m/s „Elbląg” załoga maszynowni, która zerwała z oportunistyczną tradycją używania przez motorowce tylko ropy produkcyjnej zagranicznej.

Pierwszy rejs na krajowej ropy przekonał nas ostatecznie. Zamiast przewidzianych norm 5,8 ton na dobowo, zużyliśmy od 4,8 tony do 5,2 tony i co najważniejsze — plynęliśmy szybciej. Jak zainstalujemy jeszcze dodatkowe filtry powietrzne, wykonane w podręcznym warsztacie na statku według pomysłu dawnego motorzysty, a obecnie asystenta mechanika, ob. Józefa Klasy — oszczędność paliwa będzie jeszcze większa, a ilość obrotów na pewno warownie jeszcze bardziej. Obecnie czynimy próby w stosowaniu do

silników tylko ropy krajowej produkcji, które na pewno nam się uda — oświadcza II mechanik ob. Sikora.

ZALOGA MASZYNOWNI WALCZY Z MARNOTRAWSTWEM

Najważniejszym jednak osiągnięciem maszynowni są racjonalizatorskie usprawnienia urządzeń smarowniczych, pozwalające na otrzymanie oszczędności ropy maszynowej. Silniki „Elbląga” miały taką konstrukcję, że oliwa smarująca przekładnię była gnilnie rozrzucana przez tryby i uciekała do tzw. zenny tak, że trzeba było stale uzupełniać jej stan. W ciągu jednego rejsu dolewano przeciętnie 2 beczki oliwy. Podobnie przedstawiała się sytuacja z oliwą ze starterów, która spływała stale po głowicy do zenny.

— Nie mogliśmy pozwolić na takie marnotrawstwo. Myśleliśmy długo, aż „wykombinowaliśmy”, że na wały przekładni założymy specjalne kołnierze filcowe, a spływająca oliwa ze starterów skierujemy przy pomocy specjalnych, kilku większych i kilkunastu mniejszych, rur odprowadzających, z powrotem do zbiorników — opowiada tow. Józef Klasa. A III mechanik dodaje:

Napracowaliśmy się ucieszyć, lecz trud sowicie się opanować. Trzy beczki oliwy zużyte na każdym rejsie — to przecież coś znaczny!

Na „Elblągu” nie tylko załoga maszynowni oszczędza. Załoga pokładowa ma na swoim koncie wiele kilogramów zaoszczędzonej farby, lin, itp., a załoga hotelowa oszczędza również ropę, którą opalana jest kuchnia.

— Drobne wprowadzić do oszczędności, ale „złarnko do złarnka.” — mówi przodownik pracy załogi hotelowej Józef Kašparon.

GDY ROŚNIE ŚWIADOMOŚĆ IDEOLOGICZNA — ROSNĄ SUKCESY ZAŁOGI

Osiągnięcia i sukcesy m/s „Elbląg” są rezultatem stałe rosnącej świadomości ideologicznej załogi statku, zdobywanej na systematycznie prowadzonym przez organizację partyjną szkoleniu ideologicznym, w którym biorą udział również bezpartyjni. To właśnie świadomość ideologiczna zdobyta na kursach szkolenia partyjnego kierowała załogą m/s „Elbląg” wtedy, gdy pierwsi z wszystkich jednostek PZM przejęła swój statek pod socjalistyczną opiekę, i właśnie stała rosnąca świadomość ideologiczna kieruje bosmanem tow. Kubachem i przodownikiem pracy na pokładzie, st. marynarzem Florczakiem, gdy cierpliwie i nieustannie doskądają zawodowo młodszych kolegów. To właśnie głębokie poczucie odpowiedzialności za statek wpaja na załogę przez wykładówców szkolenia partyjnego skłoniło tow. Wojtkiewicza, by nie zeszedł ze statku, bo trzeba było pomóc w przeholowaniu go na lne nabrzeże, pomimo, że Wojtkiewicz miał już kartę urlopową w kieszeni.

— Wszystkie sukcesy załogi naszego statku mamy do zawdzięczenia naszej organizacji partyjnej, która coraz umiejętniej kieruje życiem politycznym naszego statku — stwierdza z głębokim przekonaniem tow. Kubach. Nie tylko proto kół zebrań ogólnych i posiedzeń egzekutywy potwierdzała jego słowa — potwierdzają je również fakty. To przecież organizacja partyjna pomogła załodze „Elbląga” w przelamaniu u towarzyszy z Żegluga niechęci do dostarczania na statek tzw. sztauplanu już w Swinoujściu, aby załoga była powiadomiona gdzie, kiedy i na jakim nabrzeżu statek będzie rozładowany i mogła się do tego przygotować oraz żeby statek ze swej stro-

ny już ze Swinoujścia informował Szczecin jakie towary przywozi i w jaki sposób są rozmieszczone w lukach, co ułatwia robotnikom na nabrzeżach odpowiednio przygotowana nie się do wyładunku.

To przecież na zebraniu ogólnym w dniu 15. 8. br. omówiono i przedyskutowano sprawę zakupywania materiałów i artykułów niezbędnych do eksploatacji statków, w młarę możliwości, tylko w kraju, a na zebraniu w dn. 28. 8. br. sprawę dalszej obniżki kosztów własnych i takiego rozplanowania pracy załogi, aby wyeliminować nadgodziny. Omasiano nawet sprawę przyspieszenia obrotów windy ładunkowej, której niedomagania w poważnym stopniu hamują pracę załogi pokładowej. To przecież na posiedzeniu egzekutywy w dniu 8. 9. br. omówiono sprawę uaktywnienia Rady Technicznej i przyspieszenia wypisywania metryk na wszystkie pozostałe urządzenia przyjęte pod socjalistyczną opiekę przez załogę.

ORGANIZACJA PARTYJNA POMAGA

Większość załogi maszynowni — to bezpartyjni. Gdy ich jednak zapytać co robią, gdy nie mogą sobie z czymś poradzić, odpowiadają bez namysłu: „Idziemy do organizacji partyjnej. Jeszcze nie było w parku, żeby nam odmówili pomocy, żeby nam nie pomogli”. Taka odpowiedź nie wymaga komentarzy.

Organizacja partyjna na m/s „Elbląg” zajmuje się nie tylko szkoleniem ideologicznym i sprawami gospodarczymi. Towarzystwo z egzekutywy zajmują się pracą związkową, znajdują czas na pracę z kołem TPPR, bywają również na zebraniach organizacji zelanpowskiej, która na „Elblągu” jest rzeczywiście pierwszym pomocnikiem organizacji partyjnej. Ta troska organizacji partyjnej o wszystkie życiowe sprawy na statku jest gwarancją, że załoga „Elbląga”, mimo niewątpliwych trudności dogoni w końcu roczny plan przewozów.

Warszawa — stolica, mózg i serce Polski

CHOĆ coroczny „Miesiąc budowy Warszawy” dobiega końca, nie zmniejsza się tempo robót prowadzonych przez mieszkańców stolicy: Na tereny wielkiego parku kultury, na rumowiska dawnego Ghe'tta śpieszą po zakończeniu swych zajęć tysiące warszawiaków, aby tradycyjnie, przy własnych rękach, przyczynić się do wspólnego dzieła, jakim jest budowa nowej, pięknej, socjalistycznej stolicy.

Plną również nieprzerwanie, szerokim strumieniem suny składane przez cały naród na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy Wielką aktywność przejawiają komitety śląskie, które zapisują już piękną kartę w historycznej księdze budowy Warszawy. Na wybrzeżu terenowe komitety prowadzą między sobą szlachetne współzawodnictwo. Szeroką działalność rozwijają koła wiejskie, wśród których m. in. wyróżnia się wieś Smerdnica, w której każdy dorosły mieszkaniec zadeklarował 12 i pół złotego na budowę stolicy.

Każdy Polak, bez względu na to czy się urodził w Warszawie, czy też nie, czy jest związany z nią swym życiem osobistym, czy też może nigdy jej jeszcze nie widział — czuje się współodpowiedzialny za jej rozwój — każdy sukces budowniczych traktuje jako swój sukces, każda trudność odczuwa jako trudność osobistą.

Śmiała, jak się niektórym mogło wydawać szalenicza, decyzja odbudowy Warszawy podjął po wyzwoleniu rząd ludowy, gdyż była wola narodu. Powstał gigantyczny plan budowy Warszawy, nowej, wspaniałej, socjalistycznej, bo naród pragnie ją taką uczynić, bo pragnie, aby była ona miastem jednym z najpiękniejszych w świecie, miastem, które będzie słuszną dumą Ludowej Polski.

Pamiętamy trudności, jakie na początku piętrzyły się przed Warszawą jako miastem i przed Warszawą jako stolicą. Pamiętamy jedną większą salę w Warszawie, salę „Roma”, która służyła na posiedzenia Krajowej Rady Narodowej, w której odbywały się masówki i koncerty, narady organizacji politycznych i społecznych, wiece i manifestacje.

Jeżeli przejrzelibyśmy pracę stoletnią sprzed kilku lat prze konalibyśmy się, że każde enawozdanie zaczynało się nieodmiennie: „W pięknie udekorowanej sali „Roma” odbył się...”

Warszawa nie miała ani jednego gmachu godnego stolicy; wszystkie centralne urzędy ministerstwa, władze naczelne, tłoczyły się na pół zrujnowanych domach, lub po prostu były rozrzucone po innych miastach Najbliższa i najmniej zniszczona Łódź była jakby „filia” stolicy. Wiele wynikało z tego powodu komplikacji i kłopotów dla wszystkich obywateli, którzy wędrowali między Warszawą i Łodzią w poszukiwaniu różnych instytucji...

Potem przyszedł burzliwy okres odbudowy. Dniem i nocą pracowały ekipy budujące na Wiejskiej gmach godny tego, aby zasiadła w nim reprezentacja narodu — Sejm Ludowy. Przed sztachetami zatrzymywały się tłumy warszawiaków przypatrując się wielkiej kopule, która raz po raz rozbliskiwała ogniem aparatów acetylenowych. Trwały prace przy odnawianiu Gmachu Prezydium Rady Ministrów, rozpoczęło budowę gmachów poszczególnych ministerstw i instytucji.

Trudne było wówczas i dziś jeszcze nie łatwe jest życie warszawiaków. Ilość ludności rośnie niepomniernie szybciej niż nowe domy mieszkalne, nie zawsze może sprostać ogromnym zadaniom, jakie stawia przed nią w wielkim tempie rozwijające się miasto, komunikacja, służba zdrowia i p. Ale każdy mieszkaniec Warszawy zdaje sobie sprawę, że żyje nie tylko w wielkim ponad pół miliona mieszkańców liczącym mieście, lecz również w stolicy, która jest sercem i mózgiem kraju, która służy całej Polsce i w związku z tym ma większe od innych miast trudności i większe zadania.

Pamiętając o wielkich sukcesach budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, pamiętając o wspaniałych perspektywach, jakie daje nam Plan 6-letni, nie zamykając oczu na trudności, które przez wiele jeszcze lat będziemy musieli przełamywać, spojrzmy na Warszawę jako na stolicę, jako na ośrodek życia politycznego, gospodarczego, naukowego i kulturalnego. Od Belwederu idziemy do Placu Trzech Krzyży. Za ścianą lekko żółkniących lip bleleje wspaniały gmach Rady Państwa, to tu ogniskuje się działalność terenowych organów władzy ludowej — Rad Narodowych, poprzez które masy pracujące biorą udział we współzrządzeniu krajem.

W Alejach Stalina nie widać już śladów minionej wojny, śladów hitlerowskiego barbarzyństwa i skutków zdradzieckiej polityki burżuazji. Zabytkowe pałace, które dawniej służyły magnatom i arystokracji — po odbudowaniu służą całemu narodowi. Gmach Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, za nim jeden z najpiękniejszych zakątków Warszawy — Dolina Szwajcarska, a dalej przeszklony, stylowy, z pietyzmem zrekonstruowany pałacyk, w którym znajduje się Wydział Historii Partii. Z dala, w głębi — kopuła Sejmu.

Plac Trzech Krzyży i jego okolice, nowoczesny kompleks domów, w których mieści się PKPG i ministerstwa gospodarcze — to duma Warszawy. U wylotu Brackiej Centralny Dom Towarowy i Orbis, a przy Nowym Świecie Dom Partii. Wznosił się on wysoko ponad inne domy, jakby symbolizując jedność i siłę narodu skupionego wokół klasy robotniczej i jej partii.

Piękne są gmachy, które Warszawa ofiarowała władzom ludowym — Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwo Zdrowia, Ministerstwo Kultury i Sztuki, i Komunikacji — ale w niczym nie ustępują im gmachy oddane na siedzibę nauki i sztuki.

Oto Pałac Sztaszica, oto Akademia Sztuk Pięknych, mieszcząca się w zabytkowym stylowym pałacu przy Krakowskim Przedmieściu, Uniwersytet Warszawski, w którym już za kilka dni rozpoczną naukę dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej z całej Polski. Rozbudowuje się Warszawska Politechnika, którą odbudowano i oddano młodzieży na część historycznego Zjazdu Połączeniowego, Zjazdu Jedności Robotniczej. Powstają liczne bursy dla studentów, przybywających do stolicy z innych miast, ze wsi polskich, rodzi się wielka dzielnica młodzieżowa.

Pisząc o Warszawie — stolicy nie możemy zapominać o jej teatrach — nie miała ich po wyzwoleniu zupełnie. Dziś codziennie podnosi się kurtyna w teatrze Polskim i Narodowym, w odbudowanym niedawno teatrze Ateneum, Współczesnym, Kameralnym, Nowym, w Domu Wojska Polskiego, w Operze i Filharmonii. Zapelniają się codziennie widowiska licznych kin.

Pisząc o Warszawie ogniskującej życie kulturalne całego kraju, wspomnieć należy o jej bibliotekach, muzeach, wystawach, o siedzibach instytucji społecznych takich jak Towarzystwo Przyjaciół Polsko-Radzieckiej, o gigantycznym Domu Słowa, z którego codziennie na całą Polskę płynie tysiące gazet i pism mobilizujących cały naród do wspaniałego, socjalistycznego budownictwa, do pracy dla dobra ojczyzny, dla pokoju.

Warszawa — stolica socjalistycznego państwa, będzie również wielkim ośrodkiem przemysłowym. Jej potężne fabryki, Żerani zakłady przemysłowe Woli, Kamionka, Grochowa, Okęcie będą produkowały dla całej Polski.

„Plan rozbudowy Warszawy — powiedział na konferencji warszawskiej organizacji PZPR tow. Bierut — nie jest planem, który jednostronnie uwzględni potrzeby miasta Warszawy, żądając tylko ze strony kraju świadczeń dla swej realizacji. Plan ten jest planem budowy Warszawy — stolicy państwa socjalistyczne go, stolicy, która promieniuje i oddziaływać na cały kraj tworzy wysiłek budownictwa socjalistycznego w najodleglejszych i najbardziej zaniedbanych dzielnicach i zakątkach”.

J. KUCZEWSKA

Na 3 miesiące i 10 dni przed terminem

Załoga tartaku Nr 2 w Bytowie wykonała roczny plan

22 września br. cała załoga tartaku Nr. 2 w Bytowie święciła swój wielki triumf, w tym bowiem dniu zakończono całk. wice realizację zadań produkcyjnych zakładu, przewidzianych na II rok Planu 6-letniego.

Na uroczystym zebraniu, zorganizowanym z tej okazji, nie zabrakło ani jednego pracownika. Za stołem prezydalnym zasiadł m. in. najwybitniejsi przodownicy pracy z tartaku: tow. Szuszczywiez i Brzeziński.

Wszystkim było wiadomo, że plan został wykonany na 3 miesiące i 10 dni przed terminem, a przecież, kiedy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej rozpoczął od tych słów swoje krótkie przemówienie, przerwano mu gromkimi oklaskami. Oklaski zabrzmiały także wtedy, gdy zostały wymienione nazwiska producentów robotników: Szuszczywiez i Brzeziński.

Wszystkim było wiadomo, że plan został wykonany na 3 miesiące i 10 dni przed terminem stało się możliwe m. in. dzięki licznym usprawnieniom w produkcji. Np. przez zbudowanie przy kotłowni maszyny parowej, paleniska

wicza, Brzezińskiego, Gogola, Dąbrowskiego, Protokowicza, Blaszkowskiego, Zybiewskiego, Stroika, Jabczyka i Jadczewskiego, którzy swoim przykładem ofiarnej i wydajnej pracy porwali całą załogę do zwiększania wydajności i przekraczania norm. Tych ludzi stawiła wszystkim za wzór organizacja partyjna, będąca inicjatorem współzawodnictwa w tartaku Nr. 2, która pomagała kierownictwu zakładów w mobilizowaniu całej załogi do wykonywania zadań produkcyjnych, która na zebraniach omawiała okresowe plany produkcji, analizowała nie doścignięcia i brak i pomagała w ich wyeliminowaniu.

Wykonanie planu rocznego na 3 miesiące i 10 dni przed terminem stało się możliwe m. in. dzięki licznym usprawnieniom w produkcji. Np. przez zbudowanie przy kotłowni maszyny parowej, paleniska

na trociny, zamiast paleniska drzewnego, zaoszczędzono 150 tys. zł. Sposobem gospodarczym wmontowano automatyczną szlifarkę na miejsce ręcznej, co znacznie skróciło czas pracy, zbudowano wciąg do wciągania kłoców na trak — podczas, gdy wykonywanie tej pracy ręcznie wymagało dużo czasu i znacznego wysiłku fizycznego. Tor do przewożenia tarcicy został przedłużony o 300 m., co pozwoliło na przewożenie większej ilości desek w czasie o wiele krótszym i przy mniejszej liczbie ludzi. Wnielowano i rozkopano 400 m. placu pod surowiec, przez co uzyskano więcej miejsca na skład obok tartaku.

Grupa mechaników wraz z robotnikami dbała o to, żeby zlikwidować do minimum przestoje maszyn. Na podkreślenie zasługuje również wkład pracowników administracyjnych w przedterminową realizację planu; dokładali oni wszelkich starań, aby zapewnić terminowe dostarczenie surowca i środków transportowych.

Na zebraniu w dniu 22 września cała załoga uroczystie postanowiła w przyszłości jeszcze ofiarnej i wydajniej i jeszcze lepiej służyć Ojczyźnie.

E. Rybilski

Komitety Obróńców Pokoju — na budowę Warszawy

Powiatowy Komitet Obróńców Pokoju w Szczecinku zorganizował w Domu Kultury wieczór artystyczny. Dochód w kwocie 900 zł., PKOP w Szczecinku przeznaczył na budowę Warszawy.

dniu 22 bm. zabawę ludową i uzyskany dochód w kwocie 1.000 zł. przekazał na budowę Warszawy.

Komitet Zakładowy Obróńców Pokoju w Zakładach Rybnych w Koszalinie, którego przewodniczącą jest tow. Kazimiera Zolopa zebrał 361 zł., Komitet Blokowy Obróńców Pokoju Nr. 15 w Koszalinie uzyskał ze zbiórki pieniężnej na budowę Warszawy 900 zł.

Komitet Obróńców Pokoju w Szczecinku zorganizował w

Kupował „na oko” — sprzedawał po paskarskiej cenie

Surowe kary za tajny ubój za spekulację mięsem

Delegatura Komisji Specjalnej w Koszalinie skazała na 2 lata obozu pracy rzeźnika Adama Bukowskiego ze wsi Unichowo w powiecie człuchowskim. Adam Bukowski otrzymał do sprzedaży przedział mięsa wołowego. Jednak nie rozsprzedał wśród miejscowej ludności, lecz ukrył w komórce z obornikiem. Zamierzał on zrobić z niego wędlinę po dokupieniu mięsa z nielegalnie zabitego wleprza i sprzedać je po paskarskiej cenie na „czarnym rynku”.

Adam Bukowski był już raz karany za spekulację, jednak mimo to uprawiał dalej swój nieczyny proceder. Spotkała go zasłużona kara.

Na 20 miesięcy obozu pracy skazany został Zdzisław Kobierecki, który w okresie od czerwca do sierpnia br. za kupował u chłopów świnię i cielęta, oszukując ich na wadze, a potem zakupiony żywiec zabijał bez zezwolenia i kontroli sanitarnej. Mięso przechowywał w anty-sanitarnych warunkach.

Kupił on m. in. od Józefa Różyckiego, zamieszkałego w Łośnicy w powiecie białogardzkim zakontraktowaną świ-

nię. Zapłacił za nią wprawdzie cenę nieco wyższą od urzędowej, ale wagę ocenił „na oko”. Oszukał w ten sposób chłopca na kilkadziesiąt złotych, jeśli nie liczyć innych strat, jakie poniosł Różycki, sprzedając świnie pokatnie.

Od Eugenii Wleńborek, zamieszkałej również w Łośnicy zakupił 30 kilogramowego cielaka za... 62 zł.

Również za pokatny ubój

świni i rozsprzedał mięso, u-

karani został małżonkowie

Stanisław i Jadwiga Stańskie-

wiczowie, zamieszkałi w Poł-

czyźnie - Zdroju.

Sklepy „Spółnoty Pracy” i MHD czynne w niedzielę dnia 30 bm.

Pracownicy „Spółnoty Pracy” postanowili na zebraniu ogólnym, iż dla umożliwienia ludziom pracy zakupów, wszystkie sklepy „Spółnoty Pracy” w Koszalinie, Stupsku, Białogardzie i Szczecinku czynne będą w niedzielę dnia 30 bm. Również sklepy MHD czynne będą w niedzielę w całym województwie. Sprzedaż od 10 do 18.

Dlaczego?

„w Kolejowych Zakładach Gastronomicznych w Ślawnie podaje się konsumentom zupełnie ugotowaną z nieświeżych produktów, za którą trzeba płacić niezależnie od tego czy się ją zjadło, czy też nie?”

ŚLADEM LISTÓW nieopublikowanych

W związku z interwencją na szą w sprawie przewiektęgo załatwiania prośby o przeniesienie pracownika Obwodowego Urzędu Pocztowego w Wałczu — Ministerstwo Poczty i Telegrafów w Warszawie zawiadomiamy, że wniosek ob. Józefa Zwarycza został uwzględniony.

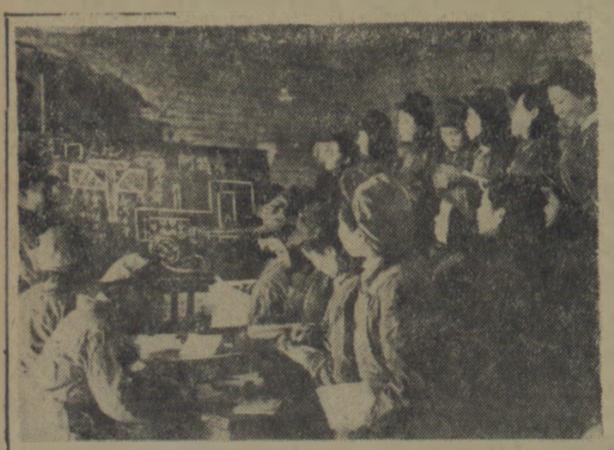
W odpowiedzi na interwencję Redakcji — Wydział Kadry i Szkolenia przy Prezydium WRN w Koszalinie donosi, że podanie ob. Pawłowskiej o rozwiązanie stosunku służbowego zostało uwzględnione przez Prezydium PRN w Wałczu.

Sportowa niedziela w Koszalinie

GODZ 11-ta stadion miejski — spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy powiatowej pomiędzy OSA II (Koszalin) a Spójnią „Dobry But” (Koszalin).

GODZ. 15-ta — finałowy mecz piłki nożnej o tytuł „moralnego mistrza” klasy powiatowej pomiędzy koszalińską OSA (mistrzem I grupy) a mistrzem II grupy (Budowlanymi Człuchów, lub Jednością Wojskową ze Szczecinka).

U NASZYCH PRZYJACIOŁ



We wszystkich prowincjach Chin Ludowych została zorganizowana kursy rolnicze, na których wieśniacy chińscy przechodzą przeszkolenie z dziedziny nowych zdobyczy agrotechnicznych. W jednej tylko prowincji Szantung 40.000 chłopów ukończyło kurs rolniczy. Na zdjęciu: brгада traktorzystek złożona wyłącznie z kobiet została utworzona przez uczniów szkoły mechanizacji rolnictwa w Szuang-Chiao. Większość kobiet pochodzi ze wsi, są to młode kobiety w wieku 18 do 26 lat. Po 6 miesiącach nauki w szkole przeszkolenie praktyczne

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA” — „Starek Derwent” — prod. radzieckiej. Początek seansów o godz. 18 i 20.
Kino „MŁODA GWARDIA” — „ROKOSZOWO — Góra dziesięcioletnia” — film prod. radzieckiej. Dodatek filmowy: „Komuna paraska”. Początek seansów o godz. 18 i 20.
MUZEUM — Armii Czerwonej 54-wystawa o 1. „Karykatuła radziecka w walce o pokój” i zbiory stałe — Muzeum otwarte we wtorek, czwartki i piątki od 12-ej do 17-ej, w niedziele i święta od 12-ej do 19-ej.
DOM KULTURY — Wydział Kultury i Sztuki — w piątek o godz. 11 do 12. Wydział APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Armii Czerwonej 54.
PAŃSTWOWY CYRK Nr 5 przy ul. Jedności. Początek przedstawienia o godz. 19.45.

Dwudniowe seminarium dla kierowników amatorskich zespołów teatralnych organizuje w sali konferencyjnej Domu Kultury w Koszalinie Okręgowa Rada Związków Zawodowych Początek seminarium o godzinie 10 w dniu 29 bm.

Wojewódzka konferencja młodych zootechników i sanitariuszy weterynaryjnych odbędzie się 30 bm. w Zarządzie Województwa ZMP w Koszalinie o godzinie 10 w sali konferencyjnej Prezydium WRN w Koszalinie o godz. 18 i 20. Dnia 30 bm. konferencja młodych nauczycieli „Kół nocy woweł” — przewodników dróżnic hasek kłch z całego województwa koszalińskie 30.

KRONIKA ŚLĄSKA

Kino „POLONIA” — „Na odsiecz Carycyca” — film prod. radzieckiej. Dodatek filmowy Przegląd Sportowy” Początek seans o godz. 18 i 20.
Dzielnice APTEKA SPOŁECZNA przy ul. 3 Maja.
MUZEUM — Plac Zwycięstwa — otwarte od godz. 12 do 17.

Wojewódzka narada młodych eksperymentów i kierowników szkół uspołecznionych odbędzie się w sali liceum ogólnokształcącego w dniu 30 bm. o godzinie 10.

Sosnowieckie Zakłady Graficzne A-2-24403, Nr zam. 3520, 28,9 zł